

Polityka...

«Dobrze się stało, że do nowego zarządu C. Z. P. weszła grupa jednolita, zapewniając w ten sposób pracom Związku harmonijne współdziałanie osób, o określonych, jednokierunkowych poglądach». — Opinie takie słyszało się bezpośrednio po Sejmiku, zarówno ze strony zwolenników wybranego obecnie zarządu C. Z. P., jak i ze strony jego przeciwników. Rzecz jest jasna. Grupa która obecnie przysięła na siebie odpowiedzialność za prowadzenie prac związkowych, woli pracować w atmosferze wzajemnego zaufania i rozumienia się, grupa zaś przeciwna, rada jest ze swej strony, że żaden z jej członków podobnej odpowiedzialności na siebie nie bierze — rezerwuje więc sobie ona w przyszłości prawo krytyki.

Z ową krytyką, rzecz się przedstawia wśród nas podobnie, jak i z wieloma innymi sprawami. Zbudowana jest nieco za obszernie — «na wyrost» Możliwy nawet powiedzieć, że istnieje specjalny rodzaj ludzi gotowych w każdej chwili do krytykowania, oburzania się, wydziewania... nad pracami innych, rodzaj jednak niezdolny zupełnie do pracy czynnej na terenie publicznym.

W stosunku do istniejących potrzeb, zakres naszego życia organizacyjnego nie jest bynajmniej zbyt wielki, jestto raczej skromny początek doniosłego dzieła, które podjęliśmy się dokonać. W tych warunkach potrzebujemy wielu pracowników, potrzebujemy również i zdrowej, rzeczowej krytyki. Chodziłoby jedynie o to, aby energii pracy — wspólnej nie rozpraszały sprawy, które z krytyką czy współzawodnictwem w pracy nie mają nic wspólnego, a które często odbijają się dotkliwie na interesach całej polskiej kolonii.

Wypowiadając się na temat krytyki, nie chcemy robić pod niczym adresem aluzji. Trzeba przyznać, że stosunki międzyludzkie jakie wśród Polonii naszej panują, zarażone są starymi kwasami, na usunięcie których się nie zanosi, i że uzdrowienie naszego życia publicznego strącenie owych kwasów, wymagać będzie długiej pracy najbardziej wartościowych jednostek.

Jednostki takie znaleźć się powinny wśród ludzi myślących trzeźwo, szczerze pragnących dobra całego ogółu polskiego w Brazylii, ludzi niesfanatyzowanych i przedewszystkiem zdających sobie sprawę do czego dążą i czego chcą.

Spółczesność nasza potrzebuje pracowników rzetelnych, znajdują się oni w obu istniejących ugrupowaniach,

MEBLE

Zanim zakupicie jakiegokolwiek meble, udajcie się wprost do fabryki SALOMÃO GUELMANN — Rua 24 de Maio Nr. 44, gdzie sprzedaje się takowe po cennach b, niskich

Przyjazd do Kurytyby konsula generalnego R. P. p. Romana Staniewicza.

Dowiadujemy się, iż konsul generalny R. P. w Kurytybie, p. Roman Staniewicz, przybył już do Rio de Janeiro. Przyjazd nowego konsula Rzeczypospolitej do Kurytyby, spodziewany jest w dn. 10 lub 11 b. m.

Polityka...

w poważnej również ilości poza wszelkimi ugrupowaniami, poza wielką polityką w małym kurytybskim światku, zrażeni nieraz i odsunięci zażartymi wojnami, zniechęceni jalowością sporów.

Przychodzi dziś chwila, gdy obowiązkiem wszystkich, jest stanąć do warsztatu pracy wspólnej. Poza pracami władz C. Z. P. istnieje jeszcze potrzeba inicjatywy i współpracy całego naszego społeczeństwa. C. Z. P. zresztą, nie zastąpi nigdy inicjatywy prywatnej we wszystkich poczynaniach zbiorowych, które mogą i powinny być podejmowane w rozmaitych ośrodkach naszego życia w Brazylii.

Spółczesność nasza w osobach swych najbardziej świadomych obywateli, podjąć powinno prace drzemające nieraz w programach poszczególnych wydziałów Centralnego Związku, przystąpić samodzielnie do rozwiązywania zagadnień, których dokonanie można tylko wspólnym wysiłkiem.

Wiecznie zagrożone sprawy oświatowe, nierozwinięte sprawy gospodarcze, niezaradność rolnictwa wobec kryzysu — to wszystko zagadnienia tak szerokie, że jedynie nieustanny wysiłek wszystkich, po miastach i najodleglejszych kolonjach, byłby w stanie im sprostać.

Sądzymy, że czas już najwyższy, abyśmy pozostawiając amatorom drobne i większe kłótnie po stolicach i kolonjach, myśleć zaczęli nad poprawą warunków gospodarczych, od których zależą wszystkie nasze poczynania dalsze, w dziedzinie oświatowej i społecznej. Gospodarcze podniesienie kolonij, zwłaszcza bardziej odległych od Kurytyby, zależy może tylko od nich samych. Zadaniem C. Z. P. będzie tu informowanie, pomoc i opieka moralna, zaopatrywanie w fachowe instrukcje i wiadomości.

Wspólny, dobrze zrozumiany interes naszego zbiorowego życia, wymaga rzeczowego ustosunkowania się do spraw które nas łączą, wymaga zgodnej, rozumnej i cierplivej pracy.

Red.

Rio Grande do Sul Zatarg ministra Spraw Wojskowych z komendantem 3-go Obwodu Wojskowego.

Porto Alegre. — Powszechną uwagę skierowuje na siebie sprawa gener. Andrade Neves, dowódcy 3-go Obwodu Wojskowego, który ostatnio złożył dymisję na ręce ministra wojny. W wysłanym z tej racji do Rio de Janeiro telegramie, znajdował się zwrot następujący. «Podczas gdy ja pracuję nad organizacją Obwodu Wojskowego, aby stanąć mógł na wysokości zadania, Pan pracuje nad jego dezorganizacją».

W długiej odpowiedzi, zawierającej 1500 słów, gen. Leite de Castro wezwał gen. Andrade Neves do pozostania nadal na swym stanowisku.

Rio de Janeiro. — W zatargu jaki wywiązał się ostatnio między ministrem wojny a dowódcą 3-go Obwodu Wojskowego, szef Rządu prowizorycznego stanął po stronie gen. Andrade Neves, wyrażając pragnienie aby pozostał nadal na swym stanowisku.

Rio de Janeiro.

Wydzielona Kompania Piechoty udaje się do Foz do Iguaçu.

Rio. — Z przeznaczeniem do Foz do Iguaçu, udaje się na statku «Campos Sales», kompania piechoty federalnej, złożona ze 150 ludzi, pod dowództwem kpt. Edgarda Buxbaum.

Rio. — Sekretarjat pałacu Catete, zakomunikował w ministerjum Wojny projekt przedstawiony przez p. Rosario Correa, mający na celu utworzenie w Foz do Iguaçu specjalnej prefektury, wraz z założeniem nowego miasta, które mogłoby stać się centrum turystycznym.

Mianowanie nowego szefa policji.

Rio de Janeiro. — Szef Rządu prowizorycznego, p. Getulio Vargas, otrzymał od interwentora Stanu São Paulo telegram, w którym p. Pedro Toledo donosi, iż szefem policji paulistańskiej mianowany został dr. Thyso Martins.

Aresztowania Polityczne.

Rio. — Po ostatnich aresztowaniach, liczba zwolenników rządów przedrewolucyjnych, uwięzionych na statku «Pedro 1^o», podniosła się ostatnio do 15 osób. W chwili obecnej, wśród aresztowanych prowadzone są szczegółowe dochodzenia policyjne.

Sprawa poruczników.

Rio de Janeiro. — Wielkie wrażenie wywołał tu dekret szefa Rządu prowizorycznego, regulujący ostatecznie sprawę awansów oficerskich. Dekret ten ustanawia, iż amnestjonowani oficerowie stanowić będą osobny korpus personalny.

Prośba o dymisję ministra Wojny nie została przyjęta

Rio. — Ukazał się komunikat oficjalny, donoszący, iż szef Rządu prowizorycznego otrzymał prośbę o dymisję ze strony ministra Wojny, gen. Leite de Castro. Dymisji tej p. Getulio Vargas nie przyjął.

Wielka katastrofa kolejowa.

W chwili przybycia na dworzec kolejowy w Rio de Janeiro, pociąg pasażerski przybywający z La Prata, zderzył się z pociągiem towarowym. Ofiarą zderzenia padło około 50-ciu osób rannych oraz kilka zabitych.

Stosunki handlowe Brazylii z zagranicą.

Rio. — W okresie od stycznia do kwietnia eksportowała Brazylija... 601.005 ton towarów, odpowiadających sumie 1.011.108 kontów, lub 13.263.000 funtów szterlingów. W roku ubiegłym w tym samym okresie eksportowano 763 009 ton towarów, na sumę 1.006.417 kontów, lub 18.014.000 funtów szterlingów.

W ostatnich więc 4 miesiącach b. r. nastąpił spadek eksportu o 1.2004 ton, na sumę 55.309 kontów i 4.751.000 funtów szterlingów.

Przywóz Brazylii w tym samym okresie wyniósł 1.121.765 ton, na sumę 549.908 kontów, odpowiadających 7.107.000 funtów szterlingów.

Przywóz w pierwszych 4-ech miesiącach roku ubiegłego wynosił 1.257.056 ton, na sumę 645.577 kontów, lub 11.747.000 funtów szterlingów. Wzrost więc importu w roku bieżącym wynosi 136.291 ton, na sumę 95.669 kontów lub 4.640.000 funtów szterlingów. Saldo bilansu handlowego państwa, za okres od stycznia do kwietnia włącznie, wynosi

401.200 kontów, odpowiadających 6.156.000 funtów szterlingów.

BACZNOŚĆ! DNIA 11 CZERWCA B. R. JUNAK URZĄDZA BAL W ZWIĄZKU POLSKIM. PRZYGRYWAĆ BĘDZIE «ROYAL JAZZ BAND».

Kurytyba.

Strajk publiczny przeciwko cenom za światło i telefony w Kurytybie

Rozpoczęty z inicjatywy sfer handlowych naszego miasta, strajk przeciwko cenom za prąd elektryczny, przybrał poważne rozmiary, znajdując echo wśród szerokich sfer publiczności oraz w instytucjach handlowych. W sklepach, kawiarniach i restauracjach nie widzi się już od szeregu dni światła elektrycznego, zastępowanego wszędzie przez lampy naftowe, gazowe, a nawet i zwyczajne świeczki. Parańskie Stowarzyszenie Handlowe oraz Komisja Ludowa, zwróciły się do Tow. «Cia Força e Luz» z zapytaniem, czy nie byłoby gotowe do poddania obecnego kontraktu T-wa rewizji, mającej na celu rozstrzygnięcie sprawy cen za prąd elektryczny.

Powrót por. Vicente Mario de Castro na stanowisko szefa Policji Stanowej.

«Gazeta do Povo» donosi, iż por. Vicente Mario de Castro powróci wkrótce do Parany, w celu objęcia na nowo stanowiska Szefa Policji Stanowej, które opuścił niedawno z powodu czasowego wyjazdu z Parany.

Połączenie kolejowe Jacaresinho — Cambara

Dziennik kurytybski «O Dia» zamieszcza interesujące uwagi dotyczące projektowanej linii kolejowej Jacaresinho — Cambara.

Dziennik podnosi, iż połączenie Jacaresinho z Ponte Mello Peixoto na linii Parana panema, byłoby poważną stratą dla Parany, gdyż naturalne ciężenie bogatych okolic Jacaresinho zwróciłoby się wówczas w stronę São Paulo. Istnieje jednak inny projekt, bardziej korzystny dla Parany i rozwoju jej strefy północnej. Projekt ten powinien być przeprowadzony. Sprawa kosztów nie powinna być w tym wypadku decydująca, ze względu na olbrzymie korzyści jakie zdobyłyby nasz Stan, uzyskując połączenie ze swą strefą północną.

W rezultacie kończy swe uwagi «O Dia», jeśli się chce służyć São Paulo, łączy się Jacaresinho z Ponte Mello Peixoto, jeśli zaś chce się służyć Paranie, łączy Jacaresinho z resztą tego Stanu, zapewniając tem samem, intensywny rozwój strefie północnej. Sprawa jest pilna i winna być rozstrzygnięta natychmiast. Bez kolei północnej port Paranaguá i wszystkie jego kosztowne roboty nie przedstawiają żadnej wartości.

Ponta Grossa.

Targi miejskie

W dn. 4 czerwca otwarto w Ponta Grossie po raz pierwszy, jarmark miejski, utworzony staraniem Stowarzyszenia Pracy, Przemysłu i Handlu, Jarmark odbywać się będzie na placu Rio Branco.

Telegramy z Polski i ze świata

POLSKA.

Zagadkowy zamach na pociąg.

Łuck. — Na odcinku Łuniniec - Sarny w pobliżu stacji Buchlicz, przed przejazdem pociągu osobowego, nieznanymi sprawcami skręcił szyn.

Dzięki temu, że zostało to zauważone, do katastrofy nie doszło. Policja prowadzi śledztwo.

Trzeba przypomnieć, że w tem samym miejscu, w roku 1923, spowodowano wykolejenie pociągu i obrabowano podróżnych.

Warszawa (Pat) — Podczas lotu ćwiczebnego por. Tański znajdując się na wysokości 1500 metrów zauważył nagle uszkodzenie motoru. Lotnik wyskoczył niezwłocznie ze spadochronem i wylądował szczęśliwie na lotnisku. Aparat uległ całkowitemu zdruzgotaniu.

Instytut Radowy im. Marii Curie-Skłodowskiej.

Warszawa. — Dokonane zostało otwarcie Instytutu Radowego, ufundowanego ostatnio pod imieniem znakomitej uczoney, Marii Curie-Skłodowskiej.

W uroczystości otwarcia wzięli udział p. prezydent Rzeczypospolitej, szef Gabinetu Rady Ministrów, ambasador francuski, oraz wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego i naukowego.

W chwili otwarcia Instytutu przemówienia wygłosili: p. Marja Curie-Skłodowska i minister Oświecenia Publicznego.

Wkrótce po uroczystości, na fasadzie domu gdzie urodziła się Marja Curie-Skłodowska, umieszczona została tablica pamiątkowa.

Artykuł w sprawie Gdańska.

Genewa. — W artykule opublikowanym w «La Suisse», René Baume oświadcza, iż narodowi socjaliści niemieccy (hitlerowcy), korzystają z poparcia Senatu Wolnego Miasta i z pobłażliwości wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Graviny, siejąc terror na ulicach Gdańska i napadając nawet tych, którzy ośmielają się mówić po polsku.

Autor artykułu zauważa, iż organizacje hitlerowskie zostały w Niemczech rozwiązane z polecenia Rządu. W Gdańsku jednak do nich należą ulice, do tego stopnia, iż gdańska prasa centrowa i socjalistyczna, wskazuje stale na niebezpieczeństwo przesadnej pobłażliwości ze strony władz miejscowych.

Artykuł kończy się uwagą, iż w tym stanie rzeczy, należy się liczyć nie z niebezpieczeństwem ataku polskiego na Gdańsk jak to usiłowali dowieść Niemcy — lecz przeciwnie, z oczywistym niebezpieczeństwem niemieckim.

Nowy Statek Polski.

Gdynia. — W stoczni Helsingfors odbyło się spuszczenie na wodę statku «Lwów», zamówionego przez Polskę u Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego.

W tej samej stoczni, w najbliższych dniach, specjalna komisja dokona odbioru statku «Lublin».

Sprowadzenie popiołów Szopena do Polski.

Warszawa. — Komitet «Dnia Szopena» rozpatrywał na specjalnym posiedzeniu, projekt przewiezienia z Francji do Polski, popiołów wielkiego muzyka polskiego.

Po dłuższej dyskusji, projekt ten został jednomyślnie przyjęty. Przy czym uchwalono przystąpić do pośpiesznych przygotowań, związanych z uroczystym przewiezieniem popiołów genialnego muzyka.

Pożyczka na roboty publiczne w Gdyni.

Warszawa. — Komisarz Rządu w Gdyni, p. Zabierowski, podpisał z grupą finansistów szwajcarskich umowę o pożyczkę dla Gdyni w wysokości 10 milionów franków złotych. Pożyczka ta zaciągnięta została na dokonanie szeregu robót publicznych i ulepszeń na terenie Gdyni.

Ruch Emigracyjny.

Warszawa. — Dane dotyczące emigracji z Polski w pierwszych 3-ch miesiącach r. b. przedstawiają się następująco: Ogólna liczba emigrantów wynosi 3.446 osób, z których 1.534 udało się do innych krajów Europy, zaś 1912 do krajów zamorskich, 531 osób emigrowało do Argentyny, 309 do Brazylii.

Ogólna liczba reemigrantów wynosi w tym samym okresie 11.826 osob, w tem 10.473 z krajów europejskich, 970 z krajów zamorskich i 380 z Argentyny oraz 2 z Brazylii. W porównaniu ze statystyką roku ubiegłego zaznacza się gwałtowny spadek emigracji z Polski, oraz silny przyrost reemigracji.

Jeszcze sprawa okrętu «Chaco».

Warszawa. — Śledztwo policyjne wszczęte przez władze polskie w sprawie obywateli polskich wydalonych z Argentyny i przywiezionych do Gdyni na okręcie «Chaco» — wykazało, iż obywatele ci nie byli nigdy karani sądowo w Polsce. Nie mając powodu do wszczynania przeciwko nim rozprawy sądowej za przestępstwo popełnione w Argentynie, władze polskie zezwoliły wszystkim wydalonym z Argentyny na pobyt w Polsce.

60-ciolecie śmierci Moniuszki.

Warszawa. — W całej Polsce odbyły się uroczystości związane z 60-tą rocznicą śmierci znakomitego kompozytora Stanisława Moniuszki. Rocznicę Moniuszki specjalnie uroczyste obchodziło Wilno, gdzie autor «Halki» spędził najlepszy okres swego twórczego życia.

Sprawa Gdańska

Warszawa. — W dalszym ciągu trwają ożywione polemiki dokoła kwestji Gdańskiej. Czynniki interesujące się sprawą Gdańska w Niemczech, wprowadzają niejednokrotnie zamieszanie w gdańskie sprawy gospodarcze i polityczne. Tak więc utrzymuje się w Niemczech, iż Gdańsk pełen jest fermentu politycznego, wskutek niezwykłych trudności gospodarczych, jakie przeżywa przez oddzielenie go od Rzeszy. W istocie jednak, owe trudności gospodarcze wynikają przede wszystkim z agitacji politycznej, jaką na terenie Gdańska uprawiają Niemcy.

Polska ze swej strony, gotowa jest uszanować prawa Wolnego Miasta, przekonana jest jednak, że rozwój Gdańska zależy od ścisłego związku gospodarczego z zapleczem polskim. Potrzebuje przytem Polska wolnego dostępu do morza, który zresztą został jej zapewniony przez Traktat Wersalski.

Jest rzeczą konieczną, aby Polska korzystać mogła z portu Gdańskiego, co zresztą możliwym byłoby jedynie w warunkach wzajemnego zaufania. Zaufanie to dzisiaj nie istnieje, a handel polski znajduje poważne przeszkody w nacjonalizmie gdańskim. Jeżeli Gdańsk chce stać się znowu poważnym centrem handlowym, musi wziąć pod uwagę realną stronę rzeczy.

Odpowiedzialność za utrzymanie praw, które kierują życiem Wolnego

Miasta leży całkowicie na Lidze Narodów i jej przedstawicielach na terenie Gdańska.

Niemcy.

Berlin. — Z Hamburga donoszą, iż odbyły się tam wielkie manifestacje komunistyczne, wywołując poważne zaburzenia w mieście. Manifestanci zaatakowali szereg sklepów wybijając w nich szyby. Policja przywróciła porządek, dokonując szeregu aresztowań.

Berlin. — Podobnie jak w Hamburgu, miały miejsce gwałtowne manifestacje i w Düsseldorfie. Oprócz napaści na sklepy, manifestanci zaatakowali liczne auta, na głównej ulicy miasta. Manifestanci rozpraszali się przed przybyciem policji.

Utworzenie nowego Gabinetu.

Berlin. — Na czele nowego Gabinetu Rzeszy stanął p. von Papen. Nowy kanclerz Rzeszy wraz z członkami Gabinetu, udali się do rezydencji prezydenta Hindenburga dla złożenia przysięgi konstytucyjnej.

London. — Prasa angielska przypomina za prasą amerykańską i argentyńską, że obecny kanclerz Rzeszy von Papen znajdował się w czasie wojny w Ameryce i w Anglii, mając za specjalną misję, dezorganizowanie przemysłu wojennego krajów, walczących z Niemcami.

Rzym. — Według głosów prasy włoskiej należy się liczyć obecnie ze znacznymi zmianami politycznymi w Niemczech. Dziennik «Giornale d'Italia» sądzi, iż Niemcy znajdują się w przededniu faszyzmu.

Hiszpanja.

Krwawe zaburzenia robotnicze.

Sewilla. — Zapowiedziane na 29 maja manifestacje robotnicze, nie przybrały większych rozmiarów, ze względu na surowe środki zapobiegawcze, przedsięwzięte przez policję.

W przeciągu ostatnich dni aresztowano wielu syndykalistów.

Barcelona. — Tutejsza partja komunistyczna rozpowszechniła manifest skierowany do Syndykatów Anarchistycznych Iberyjskich, wzywając je do utworzenia wspólnego frontu. Komuniści proponują rozpoczęcie nowych manifestacji, przygotowanych wspólnie, w dniu 12 czerwca.

Madryt. — W różnych punktach miasta nastąpiły krwawe starcia między manifestantami a policją. Wskutek strzelaniny szereg osób zostało rannych i zabitych.

W Walencji na kolumnę maszerującego wojska, nieznanymi osobnikami rzucono bombę. Ofiarą wynikłej strzelaniny padło kilku przechodniów i manifestantów oraz 1 żołnierz.

Minister Spraw Wewnętrznych oznajmia o załamaniu się ruchu strajkowego.

Madryt. — Minister Spraw Wewn. oznajmił, iż strajk generalny o charakterze rewolucyjnym, został całkowicie przełamany w całej Hiszpanji. Do poważniejszych zaburzeń nigdzie nie doszło. Powodem drobniejszych zająć między manifestantami a policją, była agitacja prowadzona przez organizacje komunistyczne i anarchistyczne.

Italia.

Rzym. — Rozpoczęły się w tem mieście obrady międzynarodowego Kongresu lotników, którzy w czasach

ostatnich dokonali szeregu przelotów nad oceanami. Zadaniem Kongresu jest przestudowanie licznych projektów nowych przelotów, oraz zbadanie możliwości stworzenia stałych linii komunikacji powietrznej nad oceanami.

Stany Zjednoczone.

Waszyngton. — Projekt oficjalnego wprowadzenia inflacji w Stanach Zjednoczonych, spotkał się z nieprzychylnym przyjęciem ze strony prezydenta Hoovera i komisji finansowej Senatu.

Prezydent Hoover przemawiał osobście w Senacie, wypowiadając się stanowczo za planem równowagi budżetowej Państwa. Jako najważniejsze zagadnienia chwili wysunął prezydent: 1° ograniczenie wydatków rządowych, 2° przyjęcie odpowiednich środków dla zrównoważenia budżetu i stabilizacji dolara, 3° — udzielenie pomocy najuboższej ludności.

Nowy Jork. — W czasie gdy Senat usiłuje wynaleźć nowe źródła podatkowe dla pokrycia równowagi budżetowej Państwa, giełda tutejsza okazuje bardzo silne zaniepokojenie. Obecna niżka papierów na giełdzie nowojorskiej, jest jedną z największych w roku bieżącym.

Lot polski Ameryka-Polska.

Nowy Jork. — Lotnik polski S. Hansner rozpoczął w dn. 3 b. m. lot transatlantycki z lotniska w Lindeu (New Jersey) bezpośrednio do Warszawy.

Lotnik ten, próbował już rozpocząć swój śmiały przelot przed kilku dniami, zmuszony był jednak powrócić na lotnisko z powodu defektów w motorze.

Indje.

Krwawe zaburzenia w Bombaju.

Bombaj. — (Pat) — Doszło do nowych starć między Hindusami a Arabami. Sytuacja w mieście jest bardzo poważna. Władze wojskowe angielskie posłały oddziały wojskowe na pomoc władzom policyjnym, które nie były w stanie uśmierzyć zamieszek. Całe miasto obstawione jest patrolami wojska i policji. Jest kilku zabitych wśród Hindusów i około 60 rannych z obu stron.

London. — (PAT) — Według doniesień z Bombaju, nadeszły zawiadomienia o silek wojskowych. W sześciu dzielnicach miasta policja zmuszona była do użycia broni celem rozproszenia tłumu. Liczba ofiar wynosi ostatnio 19 zabitych i 232 rannych — w tej liczbie około 50 ciężko. Ogółem było 24 zabitych i około 400 rannych.

Argentyna.

Korzyści z wulkanicznych popiołów.

Jak się okazuje, opadłe w czasie wulkanów deszcze popiołów, nie tylko nie wyrządziły rolnictwu żadnych szkód, lecz przeciwnie, działają jako znakomity nawóz sztuczny.

Cudowne dla rolnictwa deszcze.

Ostatnie obfite deszcze, których ilość można określić na 20 do 35 m/m, wpłynęły znakomicie na jakość zasiewów zbożowych.

Jęczmień, owies i żyto ma powierznę uprawną tejsamej wielkości co zeszłego roku.

Frncja.

Herriot szefem Rządu francuskiego.

Paryż. — P. Herriot, po odbyciu szeregu konferencji z przedstawicielami partji radykalno socjalistycznej, zakończył misję stworzenia nowego Rządu francuskiego powierzoną mu przez prezydenta Republiki.

Szef nowego Gabinetu francuskiego obejmuje również tekę ministra Spraw Zagranicznych.

Komunikat Sekcji Rolnej Wydziału Gospodarczego C.Z.P. Do Towarzystw Rolniczych i Rolniczo-Oświatowych.

Sekcja Rolna komunikuje, że w celu zmniejszenia kosztów, ponoszonych przez Towarzystwa Rolnicze, w związku z pisaniem podań do Inspektoratu Rolnictwa o przydział nasion, jest konieczne rejestrowanie towarzystw w Inspektoracie Rolnictwa Federalnego.

Dotąd praktykowane wysyłanie podań przez każdego rolnika osobno i przyklejanie na każde podanie marki stemplowej za dwa milreisy, narażało towarzystwa na duże wydatki.

Towarzystwo zarejestrowane w Inspektoracie ma prawo pisania podań od towarzystwa, wymieniając nazwiska wszystkich swych członków zarejestrowanych w Inspektoracie i opatrując podanie marką stemplową za 2 milreisy.

W tym roku Sekcji Rolnej udało się uzyskać pozwolenie w Inspektoracie na pisanie podań zbiorowych przez Towarzystwa nie-rejestrowane, w roku przyszłym podań takich Inspektorat rozpatrywać nie będzie.

Koszt rejestracji towarzystw w Inspektoracie Rolniczym nie jest wielki, wynosi on 7 milreisów w znaczkach stemplowych federalnych.

Aby zarejestrować towarzystwo trzeba:

1) Napisać podanie, którego wzór załącza się:
Exmo. Senhor
Ministro da Agricultura, Industria e Commercio.

Servico de Inspeção e Fomento Agricolas.
Exmo. Senhor.
Pela presente solicitamos a V. Excia. o devido registro da Sociedade Agricola.... (nazwa towarzystwa i adres)..... para o que, segundo as instruções, enviamos todos os documentos necessarios.

(Podpis) Presidente: Secretario:
(marka stemplowa)
(wa za 2 milrej)
(sy)

Podanie to musi być podpisane przez prezesa i sekretarza a podpisy ich poświadczone u miejscowego notariusza, (tabelião). Podanie musi być opatrzone marką stemplową za 2 milreisy, przez markę podpisuje się prezes, pisząc jednocześnie datę i nazwę miejscowości. (przez markę).

2) Do podania należy dołączyć statut towarzystwa w języku portugalskim (drukowany lub pisany na maszynie czarnym atramentem).

3) Dołączyć dowód, że towarzystwo jest zarejestrowane według art. 18 i 19 kodeksu cywilnego w Ofical do Registro Geral da Comarca. Jeśli na statucie jest pieczęć Ofical do Registro, osobnego dowodu przedstawiać nie potrzeba.

4) Dołączyć 5 (pięć) milreisów w znaczkach stemplowych federalnych na koszty rejestracji dla Inspektoratu.

Sekcja Rolna prosi Towarzystwa o kierowanie podań tych na adres C. Z. P., żeby mogła w razie jakichś niedokładności sprostować je i poprawić.

Jeszcze raz zwracamy uwagę na konieczność rejestracji Towarzystw, gdyż ułatwi to bardzo pracę towarzystw, zmniejszy koszty i usunie niepotrzebne pisanie podań przez poszczególnych rolników. Nadmieniamy, że żadne dotąd towarzystwo rolnicze nie jest zarejestrowane w Inspektoracie Rolnictwa. Jeśli Towarzystwo będzie miało jakieś wątpliwości, prosimy przed wysłaniem podania porozumieć się z zarządem Sekcji Rolnej.
SEKCJA ROLNA C. Z. P.

Ruch emigracyjny w kwietniu 1932 r.

W ciągu miesiąca kwietnia 1932 r. wyjechały przez polski Syndykat Emigracyjny do Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Kanady, Brazylii, Argentyny, Urugwaju, Chile, Francji, Szwajcarii i innych krajów, transporty emigrantów w liczbie 756 osób.

Wymagane od emigrantów formalności wyjazdowe zostały załatwione całkowicie za pośrednictwem Oddziałów i Agentur Syndykatu Emigracyjnego, dzięki czemu uchroniono emigrantów od zbędnych i kosztownych podróży do różnych urzędów oraz od wyzysku nielegalnych pośredników emigracyjnych.

Syndykat Emigracyjny udzielił emigrantom wszelkich informacji i pomocy przed i w czasie podróży, bez żadnych opłat ze strony wyjeżdżają-

cych, oraz udzielił wszystkim emigrantom zaświadczeń na zniżki kolejowe, przy przejeździe kolejami polskimi i ulgowym przewozie bagażu.

Sport Jeździecki w Kurytybie

Miłą niespodzianką dla publiczności kurytybskiej jest zmiana jaka zaszła w «Passeio Publico». Na miejscu placu znajdującego się w końcu parku i służącego dawniej do wywożenia z miasta śmieci i odpadków, powstał obecnie starannie urządzone tor hipiczny, będący własnością świeżo założonego Tow. «Sociedade Hippica Paranaense». Towarzystwo to gromadzi obecnie wszystkich wybitniejszych, cywilnych i wojskowych, jeźdźców Kurytyby.

W dniu 22 maja odbyły się na nowym torze zawody hipiczne, będące próbnym występem T-wa. Właściwa inauguracja odbędzie się w dn. 24 lipca, łącznie z wielkimi zawodami dorocznymi.

Ulewny deszcz przeszkodził w dokończeniu programu zawodów z dn. 22 V, nierozegrane więc biegi zakończono w dniu 29 V.

W próbie ekip, pierwsze miejsce zajęła słusznie ekipa oficerów kawalerji. Na miejscu 2-em znalazła się ekipa oficerów Wojsk Inżynjerji.

W biegach indywidualnych, w konkursie lekkim, wygrywa por. Coaraciara, w konkursie ciężkim zaś, doskonały jeździec por. Stropa.

Z jeźdźców polskich, nie widzieliśmy na zawodach kurytybskich «weteranów». P. Makomaski bowiem, uległ w czasie treningów wypadkowi i zmuszony był powstrzymać się od udziału w zawodach, p. Kaweckiemu zaś, również nie dopisało szczęście, gdyż z powodu choroby konia zmuszony był wycofać go z treningów. Z pozostałych jeźdźców wystąpili w konkursie pp. Sokulski i Krasicki, dobrze wywiązując się ze swego zadania. P. Sokulski jechał zastępczo, prawie bez przygotowania i na trudnym do prowadzenia koniu, dając ze siebie w tych warunkach, wiele sportowego wysiłku.

Dodać należy, iż powstanie Tow. «Sociedade Hippica Paranaense» jest dziełem inicjatywy jeźdźców polskich, z pp. Kaweckim i Krasickim na czele którzy korzystając z wybitnej pomocy kpt. Sztabu gen. p. Dumasa Me-

nezes de Siqueira, zdolali w tak krótkim czasie zbudować tor, zaczątki trybunu i z opustoszałego placu w «Passeio» stworzyć doskonały teren sportowy, cieszący się od początku popularnością wśród szerokich sfer publiczności naszego miasta.

Echa 2-go Sejmiku C. Z. P., w lasach.

Pod wrażeniem sprawozdania naszego delegata na II Sejmik, na zebraniu sprawozdawczym, w miejsce wysłania suchej rezolucji, na którą, szczęśliwi ze zwycięstwa naszych kapłanów, stróży ołtarzy świętych, zdobyć się nie mogliśmy — przesyłamy jedynie nasze życzenia i powinszowania tak naszym kapłanom, mianowicie: Ks. Pałce, ks. Bronnemu i ks. Piaseckiemu, który jest ojcem duchownym naszej parafji, jak również przedstawicielowi naszego kupiectwa, p. Wojciechowi Twardowskiemu, oraz przedstawicielowi przemysłu polskiego p. Fr. Lachowskiemu.

Teraz wierzymy, że niełatwo będzie zgasić Wiarę św. w borach naszych, gdyż na czele najwyższej naszej instytucji w Brazylii stoją czolowe jednostki naszego społeczeństwa.

Towarzystwo «Glorja» jako drobna cząstka składowa C. Z. P. z ufnością patrząc w przyszłość, ma nadzieję, że zarząd C. Z. P. nie odmówi wyżej wspomnianemu T-wu poparcia materialnego, tem bardziej, że Polacy zdani są tutaj w razie upadku T-wa, na asymilację na korzyść Ukraińców o czem nasz delegat wspominał w komisji Ośw. II Sejmiku.

Cześć
Prezes Tow. «Glorja» Jan Sawczuk
Sekretarz: Wł. Kurmiński

Góry lodowe

Na oceanie Atlantyckim pływają obecnie olbrzymie góry lodowe w tak wielkiej ilości i zbliżają się tak bardzo do morskich szlaków okrętowych, że transatlantycka żegluga musiała przesunąć linję nawigacji silnie na południe wskutek czego okręty muszą nakładać więcej niż 100 kilometrów w swej drodze. Amerykańskie strażę pobrażne otrzymały wiadomość, że około 350 gór lodowych kręci się w pobliżu atlantyckiej trasy parowców.

Najstarsza Synagoga w Polsce

Według podania, przekazywanego z pokolenie na pokolenie, synagoga we Wronkach została wybudowana przez żydów portugalskich w r. 1933 ery chrześcijańskiej. Data ta jest również czytelnie wyryta na jednej z belek we wnętrzu synagogi. Nadto w przedsiönku synagogi znajduje się wmurowana w ścianę czarna tablica z napisem w języku hebrajskim: «Ku wiecznej pamięci potomności — synagoga ta została wzniesiona w Roku Cztery Tysiące Sześćset 93 od Stworzenia świata». U dołu napis ten jest powtórzony w języku niemieckim.

Historyczna ta synagoga ma 20 metrów długości i 12 m. szerokości. Boczne ściany mają 90 cm. grubości. Prastary cmentarz, który się znalazł w pobliżu synagogi, został skasowany dopiero przed pięciu laty ze względów regulacyjnych.

Gmina wyznaniowa we Wronkach zamierza obchodzić jubileusz 1000-letnia istnienia tej synagogi, z powodu jednak znikomej liczby swych członków, niema ona możliwości ku temu. Ponieważ synagoga we Wronkach jest najstarszą ze wszystkich znanych historycznych świątyń żydowskich w Polsce, sfery żydowskie uważają, że należałoby wyzyskać tę datę (933—1933) jako tysiąclecie zamieszkania ziem polskich przez Żydów.

DZIWIWA SPRAWA.

Otrzymałmy z prośbą o zamieszczenie niżej podany komunikat. Nie wchodząc w istotę sporu jaki istniał w São Feliciano, zaznaczamy, iż zdumieni jesteśmy faktem, który wynika z treści komunikatu, że dla załatwienia wewnętrznych spraw Towarzystwa «Postęp», powoływano aż Komisję rządową, która kazała przyjąć ustawę (bez głosowania członków!), poleciła przyjąć członków wprowadzonych przedtem nieformalnie, it. p.

Sądzymy, iż Komunikat taki, jest kompromitacją pewnych osób, które nie zdawały sobie widocznie sprawy, że narażają na śmieszność nie tylko siebie, ale i T-wa polskie istniejące w Rio Grande — dając władzom dowód, iż nie potrafią gospodarzyć u siebie samodzielnie. Osoby te zrobiły złą przysługę opinii naszych organizacji w Rio Grande. (Red.)

Komunikat z São Feliciano (Rio Grande do Sul).

Dnia 18 maja była tu Komisja rządowa i uznała za niesłuszne skargi na księdza Zajkowskiego. Oświadczyła, że jeżeliby dobrowolnie nie przyjął jej postanowienia, mogłoby nastąpić zamknięcie budynku Tow. «Postęp». Komisja pozwoliła na pozostanie p. Sacy do końca roku szkolnego, ale zażądała przyjęcia zreformowanej przez nią ustawy dla Tow. «Postęp», według praw krajowych i bez głosowania członków za jej przyjęciem.

Zachęciła członków do wzajemnego niewznawiania spraw drażliwych z przeszłości Towarzystwa «Postęp».

Zaprotokółowano, że za różne wyrażenia obraźliwe już ogłoszone, członkowie nie biorą odpowiedzialności, to znaczy, że nie członkowie podawali skargi na przeciwną stronę i na księdza Zajkowskiego.

Ogłoszenie protokółów, czy całkowite, czy choćby częściowe, jakim jest to streszczenie, powinno wystarczyć na sprostowanie wieści niezgodnych z prawdą.

Komisja poleciła wpisać za członków tych, którzy byli przyjęci bezprawnie przez prezesa.

Stanisław Bujnowski
sekretarz T-wa «Postęp»

W dniu 1-go maja b. r. miał miejsce początek trjumfalnego pochodu znanego i pożądanego

PIWA

Bock-Bier (Bode)

typy jasny i ciemny z

“Atlantyki”

CENA ZA TUZIN Rs. 16\$000 Z DOSTAWĄ DO DOMU

Nie wahajcie się z zamówieniem!

Tel. 790 - 791 Skład - Tel. 709

3-ci Maj na kolonji „Orzeł Biały“ (Agua Branca) w Stanie Espirito Santo

Nader uroczyste obchodzono tego roku rocznicę «3-go Maja» na polskiej kolonji «Orzeł Biały». Nikogo nie brakło w usilowaniu, by uroczystość ta wypadła jak najwspanialej.

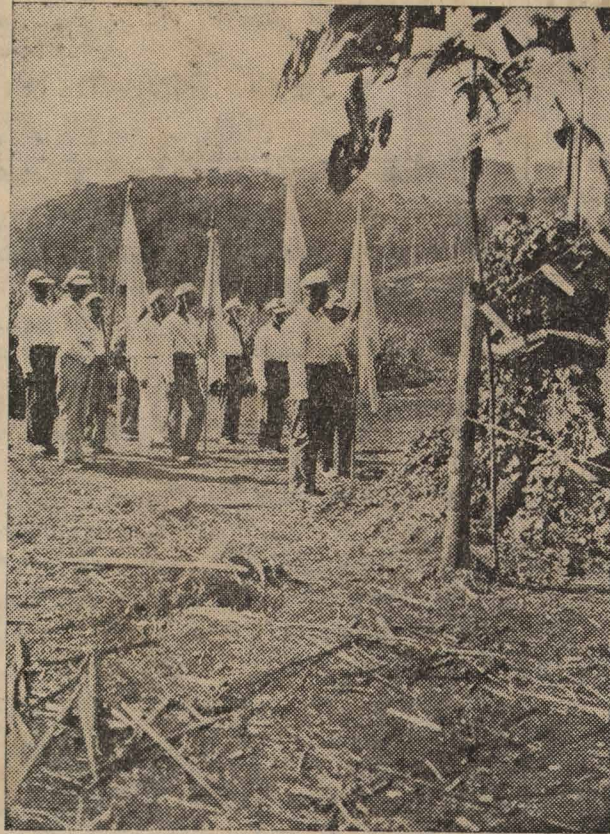
Przed ołtarz polowy, dzieło biegłego stolarza, p. Aniszewskiego z Rembertowa, przybyły w dniu 3-go maja o godz. 8,45 z czterech osiedli kolonji, cztery grupy kolonistów z chorągwiami i własnymi oddziałami, każda bowiem grupa wystawiła ze swej krzepkiej i patriotycznej młodzieży doskonale wyćwiczony hufiec, uzbrojony w dubeltówki i przybrany w rogatywki o barwach narodowych. Chorągwi kolonji «Orzeł Biały» chorążował p. Jan Ptak, jeden z senjorów kolonji, rodem z Zaosiec (pow. Zborów). Grupie z Jasnej Rzeki (Rio Claro) naczelnikował p. Marcin Burdzy, przez miejscowego Tow. Ośw. Rolniczego im. Mikołaja Kopernika, rodem z Łabunia (pow. Zamość), oddziałem tej grupy dowodził p. Paweł Ptak, były kapral W. P., zaś chorążował p. Julian Kania, rodem z Przechody (pow. Szczecznyn). Grupie z Józefowa (São José) naczelnikował p. Antoni Lechuń z Budyłowa, chorążował p. Tytus Szura z Modrynja (pow. Hrubieszów), oddziałem dowodził p. Stanisław Konieczny, były plutonowy W. P., rodem z Pikulić (pow. Przemysł). Grupie ze Stanisławowa naczelnikował p. Bronisław Aniszewski z Rembertowa, chorążował p. Wincenty Glazer z Przedmieścia, (pow. Buczacz), oddziałem dowodził p. Michał Mozol z Lubianki były kapral W. P. Grupę z Jasnej Góry (Monte Claro), odległej o 25 klm. przyprowadził z chorągwią p. Karłowski z Targowiska (pow. Lubawa).

Imponujący widok przedstawiały ustawione na placu uroczystości zastępy oddziałów, szeregi licznej dziatwy

szkolnej i publiczności. Wszystko mieniące się od barw narodowych — zgoła niepowszedni, malowniczy i niezapomniany obraz na tle podzwrotnikowego krajobrazu.

Kto żyw stawiał się. Punktualnie o godz. 9-tej administrator kolonji p. W. Bobak, kapitan W. P. w st. sp. wraz ze switą złożoną z naczelników grup przyjął raport i dokonał przeglądu oddziałów.

Baczność — prezentuj broń — na prawo patrz — padały gromkie słowa komendy, wykonane tak gracko i tak sprawnie, jakby każdy ze stojących w szeregach dopiero odbył wojskową powinność, kiedy tymczasem było wśród nich ledwie kilku wojskowych, ćwiczone się zaledwie przez 7 dni i to wieczorami przy świetle latarni. Szczery zapał naszych zuchów przeszedł najsmielsze oczekiwania, a wspaniałe wyniki dały chlubne świadectwo sprawnej pracy organizatorów obchodu. Po przeglądzie nasza stara i poważna pieśń «Kiedy ranne wstają zorze» potężnym echem potoczyła się w dal, wieszcząc tym borom bezmiernym, tej puszczy odwiecznej, tym skałom i dolinom, chmurom i słońcu, że jakiś nowy i silny, zbożny a twardy, liczny a w jedności, lud ogniska swe tu założył, w swej świętej wierze cześć Bogu i Ojcom swoim oddaje, choć zdala od gniazda, synowskiej miłości dochowuje — jakiś lud, pełen nieprzebranych skarbów uczuć i zapału. Jeszcze echa pieśni nie zginęły a już rwie się w dal, wieszczący, radosny i zwycięski sygnał trąbki p. S. Minkiewicza z Gaj (pow. Nieswież), bo oto poważnie i majestatycznie, spokojnie i nieodwołalnie wznosi się ponad nas wysoko symbol naszej jedności i wielkości narodowej, już się nad nami rozpostarły nasze barwy, zapanowała Chorągiew



3-ci Maj w „Agua Branca”.
Poczty chorągwi oddziałów dokola Chorągwi Narodowej.

Narodowa znak widomy jedności i siły, naszych zalet i cnót. Pochyliły się w czci chorągwie, oddziały prezentowały broń, a następnie gruchnęły radośnie trzema, jedna po drugiej salwami, — trzema donośnymi, potężnymi gromami potoczyły się nieznany tu głosem, hen... poprzez puszcze Brazylii, słone wody oceanu, poprzez obce dalekie kraje nasze tęskne uczucia hołdu i przywiązania do drogiej Ojczyzny, do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Poczty chorągwi oddziałów wystąpiły i zgrupowały się dokola majestatycznie powiewającej Chorągwi Narodowej, tworząc poważną i malowniczą jej switę honorową.

Potężnym echem wzbija się ku niebu melodia pieśni «Boże coś Polskę». Następnie p. W. Bobak odczytał telegram otrzymany od p. ministra Dr. Tadeusza Grabowskiego, posła pełnomocnego R. P. w Rio de Janeiro, nadesłany w odpowiedzi na wysłaną prośbę, by nas zaszczylił swą dostojną obecnością. Na zakończenie p. W. Bobak wygłosił okolicznościową przemowę, poczem cała kolonja wraz z dziećmi i oddziałami, udała się w tradycyjny pochód na osiedle nad Jasną Rzeką na kolonję p. Jana Ptaka, pozostawiając przy Chorągwi Narodowej straż honorową.

Barwną wstęgą wyciągnęły się tuż za chorągwią kolonji «Orzeł Biały», mieniące się od chorągiewek szeregi dziatwy szkolnej, potem zastępy 3-ch oddziałów, poprzedzane swemi chorągwiemi, zaś cały pochód zamykała liczna publiczność złożona z rodzin kolonistów. Z pieśnią na ustach doszliśmy na kolonję Ptaka Jana (ojca) odległą o 2 klm. gdzie przed ślicznie ustrojonym ołtarzem polowym z Matką Boską i portretami Prezydenta R. P. oraz Marszałka J. Piłsudskiego po odśpiewaniu pieśni i przemówieniu p. W. Bobaka, z honorami odprowadzono Chorągiew Narodową.

Po skromnym posiłku, w którym nie brakowało i brazylijskiego «churrasco», o godz. 3-iej odbyła się w obszernej sali szkolnej i świetlicy ludowej kolonji, uroczysta akademja. W ślicznie ubranej sali rączkami dzieci szkolnych pod kierunkiem p. W. Ignatowskiego, nauczyciela kolonji, z kilkuset piersi, potężnym echem wzbija się pieśń narodowa, poczem p. Ignatowski wygłosił obszerny odczyt o Konstytucji 3-go Maja. Następnie p. W. Grzeluk oddeklamo-

wał z odczuciem «Redutę Ordona». P. W. Bobak wygłosił po polsku i po portugalsku przemówienie, zakończone entuzjastycznymi okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, p. Prezydenta R. P., p. Marszałka J. Piłsudskiego i p. Min. Grabowskiego oraz gościnnie Brazylii i Jej Narodu.

W drugiej części akademji nastąpiły śpiewy dzieci szkolnych, przeplatane popisami naszych milusińskich: oto K. Ziebowna rodem z. Buczyna, (p. Chrzanów) z przemiłą werwą oddeklamowała wyjątek z «Pana Tadeusza» p.t. «Koncert Jankiela», na zakończenie, między innymi, mała Aniszewska z Inianą główką, wygłosiła przesłiczny wierszyk I. Krasińskiego p.t. «Skowronek», który niejednemu z uczestników łyżęsknoty i rozrzewnienie wycisnął.

Po akademji nastąpiła zabawa taneczna, przy dźwiękach muzyki i dudnieniu ulewnego deszczu, który jakby umyślnie spadł dopiero teraz, nie przeszkodziwszy nam w niczem.

Tak uczciła tą wielką rocznicę nasza młoda jeszcze kolonja, bo zaledwie 3-ci rok istniejąca. Dała dowód, że nie zapomniała i nie zapomni brać żywego udziału i tu na obczyźnie, w życiu narodowym, a podtrzymuje ją w tem pełne inicjatywy i najlepszych, a zdrowych chęci istniejące Towarzystwo Ośw. Rolnicze im. Mikołaja Kopernika, do którego należą wszyscy koloniści. Zbawienny wpływ moralny tego towarzystwa i uświadomienie narodowe kolonistów, dają rękojmię, że kolonja nasza była i będzie po wsze czasy jakby ogniskiem polskości, promieniejącem wiarą, cnotami i mową swych ojców, skarbcem cech narodowych, przez zachowanie zwyczajów i tradycji przywiezionych z Macierzy.

Agua Branca, dnia 5 maja 1932.

Wł. Bobak.

Towarzystwo Sportowe Junak 5 Alfonso Penna.

FESTYN SPORTOWY
12 czerwca 1932.

PROGRAM:

O godz. 12—Przyjęcie zaproszonych gości.
1. Volley Ball—Zespoły Junaka 5 x São José. 2. Turniej Volley Ball'u między klubami Junak 1 (Kurytyba) — Junak 2 (Agua Verde), Junak 5 (A. Penna) — K. S. Bursa (Kurytyba).

1. Premjum PUHAR

3. Turniej Basket Ball'u — zawody o puchar między União Portão — K. S. Bursa — Junak 2—Junak 5 i Standard S. C. Uświetnią festyn i „matinée“ z tańcami dwa zespoły muzyczne i orkiestra. Będzie „churrasco“ i bufet dobrze zaopatrzonej.

W razie niepogody festyn będzie odłożony do nast. niedzieli.

UŻYWANY ofejalnie w wojsku

ELIXIR „914“

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:

- 1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
 - 2.)—Zniknięcie pryszców, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczmykowych etc.
 - 3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
 - 4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
 - 5.)—Zotądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.
- Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.

ZIOMKOWIE!

Stuchajcie głosu żelaza, krzyku brązu i wołania stali

NOVA CASA GUERRA

mieszcząca się przy zbiegu ulic Riachuelo i São Francisco,
naprzeciw dolnej części CASA PORCELANA

Skarpety dla chłopców, kolorowe	1\$000	Barchan fantaz. najlepszy gat.	1\$900
Pończochy dla dzieci para	1\$200	Barchan „Japonez“ p. kimono	2\$800
Skarpety jedw. dla mężczyzn	2\$500	Sukienczki z czapczką jedwab-	
Pończochy jedwabne ze strzał-		ką do chrztu, całość	12\$000
ką, damskie, para	3\$000	Buciki lniane dla dzieci, para	1\$200
Skarpety „fio Escocia“ fanta-		Czapczki lniane, fantaz.	1\$800
zyjne, dla mężczyzn, para	1\$000	Czapczki jedwabne b. ładne	1\$600
Takież grube „Blumenau“ para	1\$000	Koce z barchanu, dla dzieci	3\$000
Takież długie i grube, dla dzieci	1\$500	Takież z obrębem jedw.	4\$500
Pończochy grube „mescladas“		Koszule szare z włókna, mel-	
dla kobiet, para	1\$600	chate wewnątrz, z kołnierz.	7\$000
Poulower dla kobiet i mężcz.	3\$500	Piżamy z barchanu fant. od	15\$000
Koszulki włóczkowe dla dzieci	1\$200	Piżamy z zefiru dla mężcz.	12\$000
Takież dla mężczyzn	2\$000	Kalesony z zefiru, b. mocne	2\$000
Takież do gimnastyki dla męż.	2\$000	Kalesony włóczkowe, krótkie	3\$500
Takież same dla chłopców	1\$600	Takież same, długie	5\$000
Majtki włóczkowe, duże 2\$500 i	3\$000	Takież z barchanu	6\$000
Formy na kapelusze (Carapucas			
de feltro) w różnych kolorach	5\$000		
Bereciki „feltro“ w różnych			
kolorach, cena niezrównana	5\$000		
Koce dobrego gatunku	5\$500		
Takież z czystej wełny	12\$000		
Takież pół wełniane, podw. szer.	16\$000		
„Faixa de fustão“, dla dzieci	\$800		
Płótno surowe Indjo, sztuka	8\$000		
Płótno (cambraila), sztuka 10 m.	9\$800		
Kapy „Matarazo“ nowy typ	11\$000		
Kapy w ząbki z fustonu podw.	15\$000		
Takież lniane, wąskie	9\$500		
Obrusy pigęne z serwetkami	13\$000		
Barchan melchaty biały i czarny	1\$800		

**Największy i najpiękniejszy
wybór koszul męskich w całej
południowej Brazylii, po ce-
nach nadszycyżaj niskich.
Koszule marki Copacabana są
naszego wyrobu.**

Kołdry z zefiru, pojed. szer.	12\$000
Kołdry z chitão, pojed. szer.	16\$000
Kołdry z setineta „ „	35\$000
Kołdry fantaz., dla dzieci	8\$000
Materace, pojedyncza szerokość	11\$000
Kołdry kryte zefirem, chitão, kretonem, etc. podwójna szer.	22\$000

Udajcie się copredzej do NOVA CASA GUERRA, który stoi nieustraszenie na czele taniej sprzedaży. Ul. Riachuelo n. 204, róg ul. S. Francisco

Odezwa Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego.

Do końca bieżącego roku wychodził w Krakowie miesięcznik «Poradnik Językowy», założony przed 31 laty i redagowany przez prof. Romana Zawilińskiego, jako pismo, poświęcone pieczy nad czystością i poprawnością języka ojczystego; obecnie «Poradnik» przeniesiony został do Warszawy i staje się organem Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego.

Jeżeli w kraju macierzystym pismo tego rodzaju ma tak wiele do powiedzenia w sprawie panoszenia się niedbalstwa językowego, to o ileż potrzebniejsze jest tam, gdzie Polacy, odcięci przejściowo czy na stałe od ojczyzny i wystawieni na wpływ obcych języków, pomimo woli najszerszej popadają w rozdzwięk z prawami i nawykami języka własnego. Zadaniem i ambicją Redakcji «Poradnika» jest stanąć ku pomocy błądzącym czy tylko chwytającym się; będzie ona w sposób przystępny roztrząsała zagadnienia językowe, udzielała w piśmie odpowiedzi na zapytania, wskazywała usterki językowe, ufna, że i dalecy rodacy zechcą korzystać z najlepszej jego woli.

Prosimy wszystkich rozpowszechnić wiadomość o «Poradniku» w ogniskach polskich, szkołach i t. d. i w ten sposób popierać nasze zadania.

Ratować Polaków, osiadłych na obcych ziemiach, od wyzbywania się języka ojczystego, od paczenia go obcymi naleciałościami, wzmacniać węzły, łączące ich z ojczyzną to obowiązek służby dla polskości. Tej sprawie pragniemy służyć, w przeświadczeniu, że będzie ona należycie zrozumiana i znajdzie właściwy odzew.

«Poradnik» daje rocznie 10 zeszytów jednoarkuszowych (w razie obfitości materiału będzie dawał więcej zeszytów i większe); kosztuje z przesyłką zagranicę złotych 10 rocznie.

Zarząd TOWARZYSTWA POPRAWNOŚCI JEZYKA POLSKIEGO i Redakcja «PORADNIKA JEZYKOWEGO»

Warszawa, Tamka 44 m. 2.

Stowarzyszenie Pionierów Nowej Emigracji

(Polacy Zagranicą). Organizacja powstała na początku 1931/32 roku szkolnego z inicjatywy wychowanków Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Jest ona autonomiczną jednostką młodych PTE, rządzącą się na podstawie własnego statutu.

Celem Stowarzyszenia jest studjowanie zagadnień emigracyjnych oraz przygotowanie się do przyszłej pracy kulturalno-społecznej i gospodarczej na wychodźstwie.

Do osiągnięcia przytoczonych celów członkowie Stowarzyszenia zdążają przez: a) organizowanie odczytów, b) studjowanie lektury emigracyjnej, c) utrzymywanie stosunków z pokrewnymi organizacjami w kraju i zagranicą, d) realizowanie wytyczonych postulatów, wskazanych przez władze PTE.

W krótkim okresie swego istnienia Stowarzyszenie rozwinęło ożywioną działalność. Życzliwe ustosunkowanie się tej części społeczeństwa polskiego, któremu sprawy Polonji Zagranicznej nie są obce — w znacznym stopniu wpłynęło na pomyślny rozwój prac Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie urządza co dwa tygodnie zebrania, na których poruszane są wszelkie sprawy związane z jego życiem. Dotychczas wygłoszono 10 referatów, z których 7 przedstawiało życie wychodźstwa polskiego w krajach europejskich i zamorskich i 3 poruszały zagadnienia programowe, związane z całokształtem życia Polonji Zagranicznej.

Pozatem Stowarzyszenie organizuje własną bibliotekę, Koło Lingwistyczne Stowarzyszenia rozwija ożywioną działalność. W najbliższej przyszłości Stowarzyszenie organizuje cały szereg odczytów z życia Polaków

J. W. KRÓL.

REFERAT PRASOWY wygłoszony na 2-gim Sejmiku C.Z.P. (w obszernym streszczeniu).

Na zielonej nizinie, poprzerzynanej rzekami, pomiędzy Karpatami a Morzem Bałtykiem, powstaje nowe, wielkie życie polskie, ruszyli ludzie do wielkiego czynu. Miljony ludzi podniosło karki zgnębione niewola, miljony ludzi zaczęło żyć inaczej, utworzyło sobie inaczej swe wzajemne sprawy prywatne, życie z sąsiedzkimi państwami, ze światem.

Podobnie i za oceanem powstało nowe, wielkie życie polskie, powstał nowy świat. My teżśmy ruszyli do jakiegoś czynu, organizujemy się między sobą, jak to przekonaliśmy się ze sprawozdań i wygłoszonych referatów. Jednak fali wielkiego życia Macierzy tutaj się prawie, że nie odczuwa. A przecież wsiw w Polsce, z których pochodzą koloniści, posunęły się naprzód i mają zapewne różne potrzebne organizacje. Musimy więc i my tutaj budzić nasze życie polskie. Przedewszystkiem musimy przez Wydziały C. Z. P. najbardziej dokładnie, prawie że matematycznie, wszelkie objawy naszego istnienia określić, wprost kilku słowami wyrażając je jak cyfry, aby nasze zbiorowe sprawy zupełnie opanować i wytknąć sobie wyraźną linię pracy. Musimy sobie stworzyć program i skończyć z pewnym haosem idei osób. W pracy tej winna być pomocna tujejsza prasa. Na wychodźstwie istnienie prasy jest stanowczo pierwszorzędne znaczenia, gdyż z jednej strony jest ona łącznikiem między Metropolią — Starą Ojczyzną — a wychodźstwem i posiada w ten sposób możliwość urabiania wzajemnych stosunków, co ma wyjątkowe i zasadnicze znaczenie, — z drugiej strony pisma docierają wszędzie i często są na kolonjach jedynym polskim słowem drukowanym, na którym odbywa się nieraz, z braku elementarza, nauka czytania.

Wypowiadając się o wszelkich objawach życia na wychodźstwie, dzienniki i pisma życiu temu nadają kierunek, przyczyniają się do jego tężyzny i ustalania pojęć, albo też je osłabiają. Są duszą wychodźstwa i poprostu drożdżami, przyczyniając się do rozwoju pracy społecznej. Powiedzmy tu sobie, że pod tym względem naogół za mało zdawaliśmy sobie sprawę z ważności dla nas prasy.

Może być, że przyczynia się do tego ta okoliczność, że nasza zbiorowość przechodzi co pewien czas jakby kryzys dezorientacyjny, kryzys charakteryzujący się zatarciem zupełnym ustalonych zasad, pojęć i idei. Wychodźstwo żyje niestety prawie ze swoim własnym i odrębnym życiem, tak, jak żyło przed uzyskaniem niepodległości kraju. Nie jest ono jeszcze niestety na tyle silne, poza jednostkami, aby stworzyć swoje własne pojęcia i wartości duchowe. Stąd częste, moim zdaniem, chodzenie w

zagranicą, odczytów pomyślanych dla młodzieży szkół średnich.

Na zakończenie należy podkreślić, że powstanie Stowarzyszenia Pionierów Nowej Emigracji wypełniło niejako lukę, która powstała przez pominięcie do niedawna polskiej młodzieży szkół średnich, pochodzącej z zagranicy, względnie ciekawiejszej się zagadnieniami Polonji Zagranicznej, w tej wielkiej pracy, rozpoczętej natychmiast po powstaniu Rzeczypospolitej Polskiej przez społeczeństwo polskie w kraju, a celem której jest jaknajdalej idąca konsolidacja Polonji Zagranicznej oraz nawiązanie łączności naszych rodaków zagranicznych z krajem.

Niewątpliwie Stowarzyszenie Pionierów Młodej Emigracji spełni swoją rolę w tej mierze,

kółko, po manowcach, powolny rozwój, dezorientacja, załamywanie się naszych poczynań, przenoszenie całego zainteresowania na poszczególne osoby i walka o osoby nie o idee. Aby stan ten zmienić, uważam, że musimy wnieść nowe walory w nasze życie, stwierdzić i stosować zasadnicze podstawy naszej kultury polskiej, wnieść więcej światła i powietrza, abyśmy się w tej dusznej atmosferze poprostu nie podusili. Prąd ten, może i winien przyjść z Polski i zasilic się jej obecnymi walorami duchowymi. Mam nadzieję, że na obecnym Sejmiku skryształizują się bardziej szczegółowo, wytyczne zasadnicze w poruszanej przegłownie sprawie.

Odnosnie do prasy, stawiam następujące wnioski:

1) Prasa polska w Brazylii postara się o takie celowe, systematyczne i przemyślane informowanie wychodźstwa o wszelkich przejawach życia w Polsce, aby fale tego życia dochodziły do Brazylii i budziły energię do czynu. Wyjaśniam, że nie chodzi tu o luźne podawanie faktów, jak to miało miejsce dotychczas, ale ich zestawienie z odpowiednikami życia tujejszego i z wyciągnięciem dla niego wniosków odnośnie do naszego życia organizacyjnego. Bliższem zbadaaniem tej sprawy winno się zająć przyszłe Biuro Prasowe CZP. Postulat ten uważam za wyjątkowo ważny.

2) Prasa polska w Brazylii będzie umiejętnie informowała o przejawach tujejszego życia organizacyjnego i będzie je w miarę sił, popierała. Przez spełnienie wyżej podanych postulatów prasa spełni swoje wyjątko-

wo ważne zadanie.

Wielkie i zdrowe życie wychodźstwa polskiego, w ramach oczywista Konstytucji brazylijskiej powinniśmy budować; przeszkody, które spotykamy usuwać i łamać. — Walka o Polskę i polskosc i tu musi być przeprowadzona.

(Z wniosków przedstawionych przez referenta podaliśmy tylko te, które zainteresować mogą Czytelników. Pozostałe, dotyczące wewnętrznych spraw prasowych pomijamy. Red.)

(Ciąg dalszy z 5-ej strony).

Pławczyk osiągnął 190 cm. w skoku wżwyz.

Warszawa. — Grupa czołowych lekkoatletów polskich, licząca się z możliwością reprezentowania barw Polski na igrzyskach olimpijskich prowadzi od szeregu miesięcy intensywny trening i osiąga rezultaty godne uwagi.

Pławczyk kilka razy uzyskał w skoku wżwyz 190 cm. wykazując również dobre wyniki w dziesięcioboju, mając wszelkie szanse osiągnięcia w tej ostatniej konkurencji wyznaczonego minimum.

Weissówna poprawia własny rekord

Warszawa. — Znakomita lekkoatletka polska Weissówna poprawiła rekord świata w rzucie dyskiem, osiągając 40 metrów 34 i pół cm. Rekord jest lepszy o 58 cm. od poprzedniego. Formalności potrzebne do zatwierdzenia zostały spełnione. Istnieje możliwość, że Weissówna przekroczy dystans 41 mtr.

Polska — Holandia 4:1 w walce o puchar Davisa.

W Warszawie rozegrano międzynarodowe spotkanie tenisowe o słynny puchar Davisa. Meczu zakończył się zwycięstwem Polski nad Holandją w stosunku 4:1.

Katarakty — Zapalenia — Owrzodzenia

DONIOSŁY WYNALAZEK NAUKOWY

„CIERPIĄCY NA OCZY, CZYTAJCIE Z UWAGĄ!”

LECZY!! PRODICALUZ

FORMUŁA I MARKA ZAREJESTROWANE WEDŁUG WYMAGAŃ PRZEPISÓW SANITARNYCH I ODNOŚNEGO MINISTERJUM.

Zamglenie — Krótki wzrok — i inne choroby oczu.

Preparat D-ra J. Martinez Menendez, odznaczonego przez Rząd J. K. M. wojskowym Krzyżem Zasługi, w dowód uznania zasług fachowych.

Jedyny na świecie specyfik, który leczy radykalnie choroby oczu, nawet ciężkie i chroniczne, w zadziwiająco krótkim czasie, wykluczając potrzebę bolesnych operacji, które słusznie przerażają chorych. Już po pierwszym zastosowaniu tego lekarstwa ustają wszelkie cierpienia. Wielce skuteczny w wypadkach ostrych zapaleń, zwłaszcza t. zw. ziarnistych (połączonych z wydzielinami materji, owrzodzeniem rogówki etc.) Ojłalmie, powstałą na tle chorób wenerycznych, usuwa w krótkim przeciągu czasu. Działa znakomicie w wypadkach zakażeń pooperacyjnych. Usuwa kataraktę, niszczy mikroby, goi, dezynfekuje i LECZY NA ZAWSZE. Precz z preparatami arsenikowymi, rtęciowymi, błękitem metylenu, saletranem i innymi podobnie groźnymi, używanymi w klinikach okulistycznych. Wzrok stały i zmęczony, odzyskuje zadziwiająco siłę; ustępuje bezpowrotnie t. zw. mgła wzrokowa, a oczy stają się błyszczące i żywe, nie stając nigdy 98 procent cierpiących na oczy, osiąga zdumiewające rezultaty jeszcze przed zużyciem pierwszego flakoniku preparatu PRODICALUZ.

PRODICALUZ usuwa na zawsze potrzebę uciekania się do znanych dotychczas w klinikach środków, które w większości wypadków, zamiast leczyć chorobę, potęgują ją jeszcze, podrażniając czułe narządy wzrokowe. Saletran jest prawdziwym postrachem cierpiących na oczy i wiele razy był przyczyną ślepoty.

PRODICALUZ jest zupełnie nieszkodliwy, przynosi zbawienne skutki i nie naraża chorych na najmniejsze choćby cierpienia podczas okresu kuracji. Powstrzymuje rozwój krótkowzroczności. Cierpiący na oczy! bądźcie przekonani, iż używając niezrównanego specyfiku PRODICALUZ, wkrótce zauważycie zmianę na lepsze. (Zwracając baczną uwagę na podpis i markę, znajdujące się na opasce szyjki flakoniku).

Cena kuracji na Brazylię: 20 dolarów.

Należność można uiszczać za pomocą weksla lub czeku na jakikolwiek Bank na imię M. M. Cuadrado. — Limón, 13 — MADRID. — Hespanha.

Wysyłka do wszystkich części świata.

Porady listowne, drogą pocztową, na ciężkie choroby skóry i oczu: 7 DOLARÓW.

80.000 świadectw różnych lekarzy, wyższych władz wojskowych, inżynierów, kupców, robotników, etc. i Laboratorium Miejskiego w Madrycie.

Uwaga: zamówienia na imię — M. M. Cuadrado — Limón, 13 — MADRID.

(Dla osób zamieszkałych na prowincji, «Gazeta Polska» może pośredniczyć w wysyłce pieniędzy i sprowadzeniu lekarstwa).

PRZYPOMINAMY, że dla wygodny naszych prenumeratów, kwartalną i półroczną prenumeratę, przyjmujemy w ZNACZKACH POCZTOWYCH

W Przededniu Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles.

Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, pułk. Glabisz, udzielił prasie wyczerpujących informacji, do tyczących przygotowań Polski do tegorocznej Olimpiady.

Olimpiada ta odbędzie się w tym roku jak wiadomo, w Los Angeles i poza konkursami sportowymi obejmie również konkurs sztuki.

Polska wyśle około 20—30 prac malarskich i graficznych, 2—3 utworów muzycznych, po kilka rzeźb, medali, afiszów, 2—3 puchary oraz rysunki Centr. Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie, Pływalni warszawskiej i miejskiego Stadjonu w Poznaniu.

O przygotowaniach sportowych mówi pułk. Glabisz następująco:

«W tej chwili trudno jeszcze dokładnie określić, — zaznacza pułk.

Glabisz, — jak będzie wyglądać nasza ekspedycja do Los Angeles. Zależać to będzie w dużym stopniu od wyników eliminacji w maju i czerwcu oraz od stanu naszych finansów. Minima olimpijskie ustaliliśmy bardzo ostre. Wyjadą tylko ci zawodnicy, którzy będą mogli być zaliczeni do elity światowej i którzy wprawdzie nie muszą zwyciężyć (wypadki i przypadki grają w sporcie dużą rolę), ale mają szanse zwycięstwa.

W Hippice szanse nasze poprawiły się, gdyż Italia, Niemcy i Francja nie staną do konkursu skoków. Francuzi tylko do szampionatu i ujeżdżania.

W lekkiej atletyce możliwości nasze, jeżeli chodzi o Kusocińskiego zależnie będą trochę od zrealizowania pogróżek Finlandji o wycofaniu

się z igrzysk w związku ze sprawą Nurmiego, to samo w szermierce, o ile Niemcy i inne państwa nie wyślą swoich zespołów.

Reasumując, ekspedycja nasza składać się będzie przypuszczalnie z jeźdźców (wyłącznie od skoków), Kusocińskiego, drużyny szablowej, wioślarskiej dwójki, lub czwórki, oraz grupy bokserskiej, o ile dojdzie do skutku tournée po Ameryce przed igrzyskami i w zależności od wyników, jakie pięściarze nasi tam osiągną. Jeżeli nie odpowiedzą wymaganiom odwołamy ich z powrotem, nie dopuszczając do olimpiady. Poza tym brany jest jeszcze pod uwagę Szelestowski do pięcioboju nowoczesnego. Plan ten może naturalnie ulec zmianie w zależności od wyników eliminacyjnych i spodziewanej konkurencji.

Największe trudności, rzecz zrozumiała w dzisiejszych czasach, sprawia nam finansowa strona przygotowań. W tej chwili rozporządzamy 75 tysiącami złotych uciulanych drogą najrozmaitszych składek i 7,5 tysiącami dolarów przyrzeczonych przez komitet amerykański, która to suma po doświadczeniach zimowych.. nie jest zupełnie pewna.

Nie traćmy jednak nadziei, — kończy rozmowę pułk. Glabisz, że udział nasz w igrzyskach letnich wypadnie pomyślnie.

Rekord światowy w dysku.

W Łodzi rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne, podczas których Weisówna pobiła rekord światowy Kono-packiej, osiągając 39.76 (dawny rekord 38.62).

Poprzednio Weisówna w próbie bicia rekordu miała 39.47.

Wynikiem tym Weisówna wysuwa się na pierwsze miejsce wśród kandydatów do Los Angeles, dystansując nawet Kusocińskiego w tego rodzaju klasyfikacji zawodników.

Siedlecki z Legji rzuci dyskiem do 44 mtr. Doskonale zapowiada się dyskobolka Weisówna, której trener Klumberg wróży osiągnięcie fenomenalnego wyniku 40 mtr.

Nazwisko Kusocińskiego — reklamą wielkiej belgijskiej imprezy sportowej

Bruksela. — «Berschot Royal Club», organizujący w czerwcu w Antwerpij wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne przy współudziale zawodników 7 państw, przeprowadza ogromną reklamę, szermując nazwiskiem polskiego asa, Kusocińskiego.

W reklamie zawodów klub zapowiada, że Kusociński dokona w Antwerpij próby pobicia rekordu światowego na dystansie 5 klm.

Chociaż do zawodów pozostaje jeszcze wiele czasu — organizatorzy sprzedali już około 7,000 biletów wstępu!!!

Zawsze ma w domu Peitoral de Angico, który nawet dzieci zalecają jedne drugim.

Oto, co mówi pan José Maria Bento, znany przemysłowiec, zamieszkały w tem mieście przy ul. Andrade Neves n. 108.

Niżej podpisany oświadcza, iż oddawna używany jest w jego rodzinie preparat PEITORAL DE ANGIÇO PELOTENSE, jeżeli ktoś zachoruje na bronchit, przeziębienie, kaszel i t. d. zawsze to niezrównane lekarstwo przynosi doniosłe skutki, usmierając kaszel, bronchit i przywracając zdrowie i spokój choremu. Dzieci używają go z prawdziwą przyjemnością, co już jest wielce korzystnym w ich leczeniu.

Potwierdzam powyższe świadectwo. Dr. E. L. Ferreira de Araujo (Firma legalizowana)

Pozwolenie N. 511 z 26 Marca 1906.

Skład Główny: Drogerja Sequelra Pelotas Rio Grande do Sul

Na sprzedaż wszędzie.

28

Opowiadania z 1001 nocy w Brazylii.

Cudowna lekarka z drugiego świata.

Opowiada Ramon Paragwajczyk.

Godzina wieczorna. Zmrok pada. Siedzimy w «ranszy» przy ogniu, kończymy «szimaron» i gawędzimy. Stary paragwajczyk Don Gregorio, który zna całe Alto Paraná jak swoją «ranszę» z taquary, kończy opowiadanie jakiejś ciekawej historii o cudownem wyzdrowieniu z ospy, na którą chorował w dziesięć lat po wojnie paragwajskiej.

Tu zaznaczyć potrzeba, że tak w Paragwaju, jak w Brazylii, w części do Paragwaju przyległej, wszyscy liczą lata od wojny paragwajskiej. Mało co ich obchodzi rok chrześcijański, który tolerują jedynie w «eskriturach» (pismo urzędowe sporządzane u «tabeliona»), gdzie «tabelion» nieomylnie i solennie zawsze twierdzi, że było to «No anno do nascimento do Nosso Senhor etc.»

(Było to w roku od urodzenia Naszego Pana i tak dalej). Kabokle w czasie czytania «eskritury» słuchają nabożnie «tabeliona», kiwają głowami i podpisują sami, lub «a rogo» (przez osobę zaproszoną), poczem liczą lata od wojny paragwajskiej, tak samo, jak liczyli poprzednio. Naród w swem liczeniu, między sobą rozumie się doskonale i nie dba o rachubę «tabelionów» i uczonych tego świata.

Kabokle brazylijscy, napływowi z Rio Grande do Sul, liczą oprócz tego lata od rewolucji w Rio Grande (rok 1893).

Rewolucję z 1893 nazywają «revolução grande» (wielka rewolucja) i w wyobrażeniu ich, rewolucja rio-grandenska co do wielkości i doniosłości nie ustępuje w niczem rewolucji francuskiej z 1789.

Gumerindo dla nich jest tem samem czem Napoleon dla Francuzów, z tym wyjątkiem, że nie wygrał a przegrał rewolucję.

Zaledwie Don Gregorio skończył opowiadanie, kolega jego Ramon, który siedział przy nim i słuchał z zaniemieniem, odezwał się:

I ja też miałem podobny wypadek, który wam opowiem.

Było to w Njakundahy (miejscowość w Paragwaju nad rzeką Parana) — niespełna dwadzieścia lat po wojnie paragwajskiej. Pracowałem u mego brata przy «tropie» jako «mandrinero» (przewodnik, który jedzie przodem na klaczy i prowadzi za sobą «trope» juczych mulołów). Pracowaliśmy na herwalach firmy Domingos Barthe i woziliśmy herwę.

Byłem chłopcem i świat dopiero co zaczął się do mnie uśmiechać. Wszystko szło dobrze. Zbiory już były się rozpoczęły, ceny herwy były zachęcające, «tarifeirów» (robotników do herwy) zebrano się było dużo i tropa miała wiele do roboty. Pracowaliśmy w niektóre dni od rana do wieczora, zwożąc surową herwę z «romanejów» (miejsce odbiórki zielonej herwy w lesie) na «barbakwę» (suszarnię).

Wtem, gdy praca szła w najlepsze, wybuchła w obozowisku choroba. Była to febra, której nikt nie znał. Ni «czuzco» (malarya) ni tyfus, ni coś podobnego. Każdy napadnięty tą chorobą dostawał silnej gorączki, majaczył, zieleniał, żółkł i nieprzytomny najczęściej umierał.

Wezwano lekarza z Itapua (miasteczko Encarnacion w Paragwaju), by zbadał co to za choroba i poradził lekarstwo. Przyjechał lekarz i jak to oni... «Nem sim, nem não» (ani tak, ani nie...). Nagadał dużo, nagał jeszcze więcej, że żyjemy i mieszkamy niehygienicznie, bez ustępów i bez «moskitejrów» (siatek przeciw komarom). Mówił, jakby z książki czytał. Kazał tępic komary, zapisał chininę i jeszcze jakieś proszki i wzięwszy od patrona spore wynagrodzenie w pezach argentyńskich za niewykonalne dla nas rady, wrócił tam, z ką przyjechał. Do końca epidemji ani się pokazał więcej.

A tu tymczasem choroba rozchylała się na dobre. Co druga «ransza», ktoś chory. Nie potraowało długo i zaczęły padać pierwsze ofiary pomoru. Grzebaliliśmy je na polanie w lesie, nad drogą, która szła do rzeki Parany. Robota przy herwie już ledwie, ledwie szła. «Tropa» mego brata miała mało

roboty i więcej próżnowało się, niż pracowało. Chorzy którzy leczyli się według recepty lekarza z Itapua, umierali, tak samo jak drudzy, co leczyli się sami. Niektórzy leczyli ziołami pobliskich Indian z Pirapitan, wracali do zdrowia.

Wtem, jednego dnia uczulem w sobie coś złego. Nogi mi ocieżały, uczulem ból w krzyżach ikościach, a głowa zapaliła się i tlała powolnym ogniem. Zrozumiałem, że dostałem febrę. Położyłem się na tapczanie w «ranszy», a brat mój pielęgnował mnie jak umiał i mógł.

Na trzeci dzień gorączka była tak wielka, że straciłem przytomność. Odtąd leżałem częściej nieprzytomny, jak przytomny. Paroksyzmy febrę powtarzały się co pewien czas. Krzyczałem, zrywałem się, majaczyłem, by potem opaść na łożo i leżeć godzinami całymi jak martwy. Męczyłem się tak dwa miesiące. Brat mój i «patron akampamentu» (gospodarz przedsiębiorstwa), który dawał mi lekarstwa, uznali mnie już za straconego.

Leżałem na tapczanie w malutkiej «ranszy», żółty, zwiędły, nieomal suchy, jak suchy liść. Przy mnie na ziemi tlił niewielki ogień, który odpędzał komary i muchy. Piłem tylko wodę i lekarstwa leśne. Nie jadłem niczego. Byłem prawie trupem, a mimo to nie mogłem wyzionąć ducha.

I gdy tak powoli konałem, nie poznając ni brata ni ludzi i obojętny na wszystko wokoło mnie, śni mi się, czy też przywiduje, pewnego poranka przed wschodem słońca, jakaś starszuszka, która jakby z obłoków schodzi na ziemię i zstępuje do mojej biednej «ranszy».

Weszła cicha jak promień, stanęła i patrzy.

Twarz miała dobrotliwą, lecz tak starą i tak pomarszczoną, że podobnej nigdy jeszcze w mem życiu nie widziałem. Włosy miała białe jak mleko, a na głowie, obszerną czarną «mantille» (czarna wielka chusta podobna do chust zakonnic), która spadała jej z głowy i pokrywała oba ramiona. Zapytała mnie z cicha ale wyraźnie, czy chcę wyzdrowieć.

Skinąłem głową na znak, że chcę. Wówczas dała mi następującą radę,

którą słyszałem doskonale: «Jesteś chory na żółtą febrę. Jeżeli chcesz wyzdrowieć, każ przynieść kory z «kabrejuwy», która rośnie nad potokiem. Niech wezmą z korzenia, który wystaje ku wschodowi słońca. Korę gotuj i pij. Możesz pić w «szimaronie». — Rzekłszy to rozwiła się i znikła.

Przebudziłem się i nie podnosząc się z tapczanu zacząłem wołać brata. Gdy nadbiegł, opowiedziałem mu co mi się śniło i zapytałem czy zna gdzie jakie drzewo kabrejuwy w pobliżu.

Jest zaraz za «ranszą» nad potokiem, rzekł uciechony.

Zdziwiłem się, skąd się wzięła kabrejuwa za «ranszą», kiedy o ile pamiętałem, nigdzie jej nie było w pobliżu obozowiska.

Wówczas brat opowiedział mi, że w czasie mej choroby przeniesiono całe obozowisko na inne miejsce i że ja znajduję się w nowej «ranszy», a nie w tej samej w której zachorowałem. Powiedział mi, że za obecną «ranszą» płynie potoczek, nad którym rośnie potężna kabrejuwa, która istotnie ma, główny korzeń na wierzchu, zwrócony ku wschodowi.

Przyniesiono mi korę z korzenia i przyrządzono napój. Od pierwszego wypicia poczułem się lepiej. Potem piłem «matę» z dodatkiem kory. Czulem że życie wraca we mnie. Piłem codziennie kilka razy i codziennie czulem się lepiej. Gdy nastał czwarty ranek, po śnie, wzięła mię ochota wstać. Wstałem i przeszedłem się po «ranszy», potem wyszedłem na dwór. Odtąd wracałem szybko do sił i po tygodniu mogłem już dosięść mej «madrinji» i prowadzić «trope» jak dawniej.

Więść o mem cudownem wyleczeniu rozeszła się lotem błyskawicy po całym naszym obozowisku i po wszystkich sąsiednich. Wszyscy, którzy leczyli się korą, wyzdrowieli.

Przyslijcie swoją małą fotografię, a zrobimy Wam duży, artystyczny, piękny portret. Na żądanie wysyłamy przedstawicieli w celu przyjęcia zamówienia. Adresować: 7-32

FOTO ARTISTICA
Caixa postal 2295
— SÃO PAULO —
Potrzeba agentów w każdej miejscowości.

Testament wroga kobiet.

Niedawno zmarły amerykański adwokat Zing, posiadający opinie najbardziej zajadłego i nieprzejednanego wroga kobiet, zapisał w swoim testamencie, pomiędzy innymi zapisami, sumę 500 000 dolarów na budowę biblioteki. W myśl specjalnej klauzuli, wyszczególnionej jako warunek w testamencie, ma na fasadzie gmachu figurować wielki, stały napis: «Kobietom wstęp do tego gmachu bezwzględnie wzbroniony!» Biblioteczki wolno mieć jedynie dzieła mężczyzn. Ze wszystkich dzienników, publikacji i wydawnictw muszą być artykuły mówiące o kobietach, lub zawierające jakiegokolwiek podobny niewieście, stale zamazywane, lub usuwane. Przy kompletowaniu dzieł do księgozbioru, specjalną uwagę poświęcić należy tym autorom, którzy wrogo wystę-

powali przeciw rodowi kobiecemu — to też ich dzieła mają być w bibliotece w jak największej ilości egzemplarzy. Poza to, w specjalnej sali honorowej mają być ustawione biusty marmurowe wszystkich wrogich kobietom poetów, dramaturgów, artystów i filozofów, a pierwsze honorowe między nimi miejsce ma zająć jeden z najzgorzalszych przeciwników rodu niewieściego, filozof Schopenhauer. Dla dwóch literatów, którzy w ciągu najbliższych trzech lat, napiszą najlepsze romanse, apoteozujące nienawiść do kobiet i propagujące tę ideję, wyznaczył spadkodawca dwie niezwykle wysokie sumy, jako nagrody.

To się nazywa metodyczna zemsta na kobiecie, nawet jeszcze z poza grobu...

Fantazja i prawda o handlu żywym towarem. Dziwne przygody zaginionej „głupiej Staśki”.

Na tle wiadomości o handlu żywym towarem powstają często historie tragiczne, częściej wręcz groteskowe. Że handel żywym towarem istnieje, o tem wszyscy wiemy. Ale wiemy również dobrze, że działalność «międzynarodowej mafii» często jest straszkiem, który powoduje różne nieporozumienia.

Gazeta Polska w Brazylii do nosiła w ostatnim numerze o uprowadzeniu młodej wieśniaczki przez szajkę handlarzy żywym towarem. Córka wieśniaka Stępienia z Lubelszczyzny, nie była szczęśliwa w pożyciu małżeńskim. Zalecał się do niej szewski wioskowy, człek majątny i dobry fachowiec. Ojciec jej, ubogi chłop małorolny, skłonił zapomocą domowej chłopskiej pedagogiki 20-

letnią córkę do tego zamałżeństwa. Jakiś czas wszystko było dobre, ale potem ludziska zaczęli przekpiwać, że taka piękna dziewczyna wyszła za szewca-pokrakę. Prześmieszki bardzo silnie oddziaływały na młodą mężatkę i zaczęły się niesnaski, w końcu doszło do tego, że kobieta dostała rozstroju nerwowego i lekkiego pomieszania zmysłów. Zaczęła się włóczyć po wsiach jako «głupia Staśka».

W tym czasie pojawił się wsi obywatel, Zygmunt Olek. «Staśka» podzielała mu silnie na zmysły. Zaczął namawiać Stępienia, żeby mu córkę oddał. Obiecywał, że wyleczy ją z «głupoty» i będzie z nią razem żyć w Gdyni i prowadzić wspólny handel. Stary przystał na to z lat-

Nieudana manipulacja z książeczką oszczędnościową zaprowadziła nieuczciwego kupca do aresztu.

Sfery kupieckie północnej dzielnicy Warszawy żywo dyskutują nieprzyjemny wypadek, jaki wydarzył się kupcowi Abrahamowi Brodowi.

Z okazji świąt Paschy, Brod

wością.

Olek ze Staśką wyjechali. Wsiadli na statek i pojechali Wisłą niby do Warszawy, gdzie Olek miał «deczyć» swoją wybrankę. W drodze pasażerowie zwrócili uwagę na dziwną parę. Młoda, niezwykle piękna dziewczyna, usiłowała nawiązywać rozmowy z pasażerami, ale towarzyszy zabraniali jej tego. Między pasażerami zaczęły się plotki... W Dęblinie oboje wysiedli, a potem on wrócił na statek, ale już bez niej. Wówczas nie było już wątpliwości: agent szajki handlarzy żywym towarem sprzedał swoją ofiarę. Olka zatrzymali pasażerowie statku i oddali w ręce policji. Po Staśce wszelki śluch zaginął. Stępień dowiedział się z gazet, że jego córkę uprowadzili handlarze żywym towarem.

Tymczasem Olek spędzał długie tygodnie w więzieniu. Przed paru dniami przodownik policji zatrzymał w Lublinie włóczącą się kobietę, zdradzającą objawy choroby umysłowej. Po krótkim dochodzeniu stwierdzono jej tożsamość. Była to córka Stępienia. Okazało się, że Olek był z nią w hotelu w Dęblinie, potem chciał ją umieścić chwilowo u swego kuzyna, lecz ten wyjechał. Nie miał co robić ze Staśką, więc odesłał ją do domu, a sam pojechał do Warszawy. Zamiast pojechać do domu, Staśka włóczyła się po Lublinie i okolicach.

W ten sposób powstała legenda o uprowadzeniu urodziwej kobiety przez «szajkę handlarzy żywym towarem».

odbył pielgrzymkę do sławnej bożnicy w Grójcu. Tam zapoznał się z innym kupcem, mieszkańcem Grójca, Szymonem Kowalskim, który również przyszedł do bożnicy w celu spełnienia obowiązków religijnych.

Abraham Brod nie wiedział w tem, że jego nowy znajomy, to zwyczajny aferzysta, który już zna więzienie.

Po długotrwałych modłach w dusznej i natłoczonej bożnicy wiernych poczęło ogarniać znużenie. Broniąc się przed sennością obaj kupcy zaczęli cicho rozmawiać o interesach. Brod poinformował swojego interlokutora, że jest kryzys i do każdego interesu trzeba jeszcze dokładać. Na to Kowalski odpowiedział, że są niektóre dobre interesy, trzeba mieć tylko głowę na karku.

Podrażniony w ten sposób żyłką do interesów warszawskiego patriarchy, Kowalski oznajmił mu szeptem, w krótkich słowach, że zna manipulację z książeczkami oszczędnościowymi P. K. O. Brod miał książeczkę PKO z rachunkiem bieżącym 3 złote. — A 3 złote?! Co to jest trzy złote? — natrząsał się Kowalski.

— To wogóle nie jest gotówka! Ale można dopisać na początku kilka cyfr. Każna (kasa) bogata, nie nie pozna, a dla nas czy to kiepski interes?

Brod przyznał rację pomysłowemu współobywatelowi z Grójca i postąpił w myśl jego rady.

Cóż, kiedy noga powinęła mu się na samym wstępie. Kiedy w okienku PKO w urzędzie pocztowym nr. 10 podał drżącymi rękoma książeczkę ze sfalszowaną misternie cyfrą, urzędnik poznał się na oszustwie i zamiast wypłacić gotówkę, wezwał policję. Kupiec powędrował do

aresztu.

Kowalski, który zainicjował interes i współdziałał w fałszerstwie, przeczornie znikł z pola widzenia. Szuka go policja z tem większym zapalem, że ucieknie poszukiwany jest do innych jeszcze malwersacyj z książeczkami P. K. O.

Studenci sowieccy nie chcą powracać do raju sowieckiego.

Uczący się w Berlinie studenci sowieccy w większej swej części nie usłuchali rozkazu z Moskwy wzywającego ich do powrotu do Rosji.

W Berlinie, za środki rządu sowieckiego kształcą się około 400 studentów. Ostatnio rząd moskiewski postanowił ze względów oszczędnościowych odwołać z Berlina do Moskwy licznych swych stypendystów. Studentom zaproponowano wypełnienie kartek ankietowych, na których, między innymi, była umieszczona rubryka o gotowości w każdej chwili powrócenia do Rosji sowieckiej.

Wszyscy studenci, ze zrozumiałych względów, odpowiedzieli na to pytanie «tak». Następnie sowieckie poselstwo zwołało zebranie studentów, na którym wysunięto konieczność powrotu do Rosji sowieckiej. Na propozycję dobrowolnego wyjazdu z Berlina do Moskwy wyraziło swą zgodę z 400 studentów tylko 11. Po uchwałę powyższej poselstwo powołało specjalną komisję, która ma wyjaśnić prawomyślność studentów oraz dokonać «czystki».

SKRZYPCY, GITARY, MANDOLINY, STRUNY

i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych, znajdziecie po najniższych cenach i w największym wyborze w

CASA HERTEL

Praca Generoso Marques 62, naprzeciw Prefektury. CURITYBA

— Co? doktor Lorenc jest wolnomularzem?
— Tak jest — odrzekł Marcin — nadworny lekarz księcia pana wstąpił do zakonu, aby go zrobić nieszkodliwym dla jego ekscelencji. Tylko ja wiem o tem, bo ekscelencja obdarza mnie zupełnym zaufaniem.
— Zna ministra była zdumiona.
— Takiej odwagi nie byłabym mu przypisywała — rzekła pogardliwie. Służący kiwnął głową.
— O, to odwaga niemała — rzekł z uznaniem — ja nie byłbym się odważył na coś podobnego — to niebezpieczna rzecz. Doktor, moim zdaniem, jest jedną nogą w grobie, ale gdy raz już rozpoczął to śmiałe dzieło to doprowadzi je do końca.
— Ostatnie słowa rzekł bardzo cicho.
— Czy i Sennicki jest wolnomularzem — spytała piękna dama.
— Tak ekscelencjo i widać że mu powierzyli ważne jakieś dzieło do wykonania, bo pracuje w tym zakątku całymi nocami.
— A co on robi? — spytała ciekawie.
— Marcin ruszył ramionami.
— Nie widziałem wiele — dziwnie wygląda — jakieś koła i kółka, jakby u maszyny — ja się tam na tem nie rozumię.
— Marcin stanął nagle.
— A, świetnie — zawołał — możemy iść przez długi kurytarz i nie potrzebujemy iść przez te niebezpieczne pokoje. Wprawdzie nie widziałem tam nic podejrzanego, ale tam przecież musi coś być, bo kilka razy widziałem sam ślady krwi na podłodze.
— Ella drżała ze strachu. Byłaby nawróciła, ale płomienna namiętność pchała ją naprzód.
— Która może być godzina? — spytała.
— Po jedenastej — odrzekł Marcin — mamy jeszcze wiele czasu.
— Piękna dama zdawała się walczyć z myślami pełnymi grozy.
— Marcinie — rzekła cicho — żeby nam tylko nie odcieśli odwrotu. Ci straszni ludzie mogą zamknąć jakieś drzwi za nami i jesteśmy pogrzebani.
— O nie ekscelencjo, to się nie stanie. Pochodzę stąd i ponieważ od dziecka bardzo chętnie rozbijałem się po starych zabudowaniach, znam tu doskonale każdy zakątek i nie zabłądę z pewnością. Nigdy tu zresztą nie spotkałem ani żywej duszy i nie przypuszczałem wcale, że to jest dziedzictwo wolnomularzy.
— Ella jeszcze się nie uspokoiła.
— To jest zrozumiałe — rzekła z trwogą — przedtem mieli oni swoje miejsce zbiorowe w stolicy, dopiero gdy mój mąż ich napędził, musieli się tak ukrywać.
— O nie — odrzekł Marcin — tu już muszę się sprzeciwić ekscelencji. Już dawniej widziałem podczas moich wędrówek rzeczy, które mnie mocno dziwiły. Były to pokoje objane czarnym sukrem haftowanym w srebrne trupie główki. Ale myślałem, że to są zabytki ze starych czasów, gdy jeszcze rycerze tu mieszkali. — Teraz dopiero wiem co to znaczy.
— Rozpieszczona niewiasta, przyzwyczajona do wygod czuła się mocno zmęczona. Usiadła w niszy kamiennej kurytarza, podczas gdy Marcin z szacunkiem stojąc obok niej nadłuchiwał, czy nie usłyszy czegoś podejrzanego. Powoli wracała odwaga węgierce i wnet cieszyła się znowu, że to rze-

i otwierał je powoli. Oboje weszli teraz do środka. Natychmiast zamknęli za sobą drzwi napowrót. Potem on zapalił latarnię, dającą słabe światło. Zwrócili się teraz w stronę gdzie Jordan i Krause zrobili byli barykadę z kamieni. Zdawało się, że kamienie te dawno tu już leżą i to nie zwracało uwagi. Właśnie on zabierał się do usunięcia płyty kamiennej, gdy ona go chwyciła za ramię.

— Słuchaj Marcin — czy to nie jakieś głosy?
— Marcin zaczął nadłuchiwać.
— Rzeczywiście ekscelencjo — rzekł — tam ktoś jest — z wnętrza wieży dobiegają się jakieś głosy.

Światło znikło. Marcin schował latarnię pod płaszcz. Oboje nadłuchiwali. Teraz głosy były już wyraźniejsze.

— Pij braciśzku, pij — mówił głos ochrypły — ten chłopak to klejnot, zaopatrzyl nas w wino. Moje uszanowanie.

Brzęk jakiś było słychać.

— No, teraz niebawem będę mógł ci pogratulować — mówił ten sam głos znowu — a to będzie ładna para, ta piękna Ludwika Lorenc i ten brzydki prowizor Jordan.

— Marcin zadrżał.

— A, tu oni siedzą — mruknął cicho.

Tam zaś odpowiedział ktoś szorstkim głosem.

— Dajcie sobie spokój z waszymi uwagami — jestem człowiekiem umiejającym się obracać w świecie — a gdy jeszcze będę miał aptekę nadworną...

Potem już nie było słychać, tylko cichą niezrozumiałą rozmowę. Teraz usłyszeli lekkie trzask. Marcin odsunął na pozór jedną ciężką i grubą bardzo, w rzeczywistości jednak bardzo lekką i cienką deskę, za którą przy świetle latarni ujrzeli długi ciemny kurytarz. Dama zawahała się.

— Czy musimy tędy iść?

— Nie ma innej drogi ekscelencjo.

— Dobrze, jestem gotowa.

Weszli do długiego wąskiego kurytarza. Naprzód szedł mężczyzna i w świetle latarni widać było, że rewolwer polyskuje w jego dłoni. Widocznie był przygotowany na to, by w każdej chwili bronić siebie i damę.

— Ekscelencjo, prędko na bok, tu, do nisz, bo tam ktoś idzie.

Dama znikła w cieniu nisz, on stanął przed nią, zasłaniając ją sobą, i schował latarnię pod płaszcz. Był już czas najwyższy. Właśnie bowiem z za skrętu kurytarza zablysło jakieś światło, i kroki stawały się coraz wyraźniejsze. Teraz w świetle ukazała się postać. Była to kobieta, dziewczica. Płaszcz zakrywał jedwabne młodzieńcze kształty, ale twarzy nieznanemu nie było widać bo zakrywał ją kaptur. Widać, że często tędy chodziła, bo obracała się tu swobodnie. Szybko przeszła obok nisz i znikła w stronie wieży. Teraz oni wyszli z kryjówek.

— Marcin — rzekła dama głosem rozkazującym — mówię ci, że całe to skrzydło zamku jest niezamieszkałe. Przekonywam cię, że tak nie jest.

— Przepraszam ekscelencjo — odrzekł on cicho i pokornie — do niedawna mieszkali w starej wieży tylko sowy a ci dwaj ludzie, którzy myślał, że tam są bezpieczni, nie długo już tam pozostaną.

Numer 2 i 3 wnet ich wytopią.

Nieśmiałość w miłości.

Od początku świata istnieli ludzie, odznaczający się niezwykłą nieśmiałością w sprawach miłości. To też nie raz oświadczyli takich typów nie były pozbawione komizmu. Jednym z takich bojaźliwych był pewien pastor w Oxfordzie, który na druku formularza podpisywanego przy ślubach, podkreślił następujące słowa: «Jeśli chcesz wziąć sobie tego tu za małżonka, odpowiedz głośno i wyraźnie «tak». Poczem posłał blankiet taki swej wybranej, która odesłała mu go z powrotem, podkreślonym słowem «tak». Pastor zapewniał potem, że gdyby nie ten sposób, nigdy inaczej nie ośmieliłby się zbliżyć do kobiety, którą bardzo kochał. Każde bezpośrednio wyznaczenie uczucia byłoby ponad jego siły. Również nieśmiałym był Tolstoj, nie umiejącym wypowiedzieć kochanej kobiecie swych uczuć. To też oświadczył się o jej rękę przy pomocy zagadki. Napisał kredą na stole tylko pierwsze litery swego długiego pytania, którego nie śmiał wypowiedzieć. Panna odpowiedziała w zupełnie ten sam sposób, poczem doszło do zupełnego porozumienia. Tolstoj opisał te komiczne własne oświadczenia w swojej powieści p. t. «Anna Karenina».

Tragikomiczny koniec miała nieśmiałość pewnego londyńskiego profesora. Zakochał się on w córce słynnego męża stanu Olivera Cromwella i pewnego dnia z wielkim trudem zaczął jej wyznawać swoje uczucie. W tejsze właśnie chwili wszedł do pokoju groźny lord, a na pytanie czego chce, odpowiedział wystraszony profesor w pomieszaniu, że właśnie prosił pannę o rękę jej pokojówki. Cromwell domyślił się łatwo prawdy, mimo tego odpowiedział z sarkastycznym humorem, że pokojówka nie mogła zrobić lepszego wyboru, to też

popiera i akceptuje ten mariaż. Zawołał zaraz dziewczynę, zakomunikował zdumionej tę nowinę i zarządził odrazu przygotowania do ślubu. Profesor z rozpaczą poślubił pokojówkę, ale potem nie przeklinał swej nieśmiałości, gdyż małżeństwo to okazało się niezwykle szczęśliwe. Pewien potrójny wdowiec chcąc ożenić się po raz czwarty, wpadł na oryginalny pomysł posłania damie swego serca trzech pakietów listów po swoich trzech zmarłych żonach z następującym dopiskiem: «Oto listy pisane przez moje żony do mnie. Z nich można zobaczyć, że byłem dla każdej dobrym mężem. Mam nadzieję, że natchną one odwagę do zostania moją czwartą żoną». Pomysł zrobił wrażenie i dama wyszła za wdowca.

Pewien młodzieniec w Meklemburgii zakochał się w pannie, bawiącej na wsi u swego wuja. Panna, nie doczekawszy się oświadczenia, rozżalona odjechała. Młodzieniec przyjechał właśnie konno na wizytę, a dowiedziawszy się o przyczynie jej odjazdu, puścił się na koniu w pościg za kolejką. Dogoniwszy pociąg zobaczył w oknie wagonu pannę, zrównał się z nią, i z konia oświadczył się o jej rękę. Panna wysiadła na najbliższej stacji, a ślub odbył się w niedługim czasie.

Pomnik Pułk. Jana Kozieltulskiego.

W Skierniewicach odsłonięto pomnik bohatera Samo Sierry, pułkownika Jana Kozieltulskiego, urodzonego w Skierniewicach.

Pomnik z tablicą pamiątkową ufundowano staraniem miejscowego oddziału polskiego Tow. krajoznawczego, przy współdziałaniu miasta. Przy odsłonięciu przemawiali: starosta dr. Łazarz, dr.

Łabędzki, pułk. Tarczyński, dow. 18 p. p., burmistrz p. Filipski i inni.

Plac pod budowę pomnika, przy zbiegu ulic Kozieltulskiego i Marszałka Piłsudskiego ofiarował na swej posesji p. Aleksander Heinrich.

Pamiętniki Paderewskiego

I. Briars w «Candide» opowiada, jak spędza dzień i noc Ignacy Paderewski. Ile godzin Paderewski sypia, nie wiadomo. Wiadomo, że cierpi na bezsenność. Po obiedzie, na którym zawsze jest kilkoro gości, gawęda przeciąga się do północy. Obiad jest podawany o dziewiątej wieczorem. Następnie mistrz Paderewski zasiada do brydza i gra do drugiej nad ranem. Grywa się nie na pieniądze, lub prawie bezpieniężnie, bo po pięć centymów partja. Zdarza się, że po kilku trudnych robach wielki wirtuoz wygrywa piętnaście centymów, z czego jest tak zadowolony, jakby podpisał najkorzystniejszy kontrakt na tournée artystyczne po Ameryce. Paderewski po zakończeniu przedsięwziętego teraz sześciomiesięcznego objazdu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z koncertami, zamierza odbyć drugi objazd, nie jako wirtuoz, lecz jako mąż stanu, jako prelegent, odpowiadający na antypolskie propagandowe wystąpienia niemieckie. Bo propaganda niemiecka wytrwale pracuje na gruncie amerykańskim przeciw nam, tłumacząc opinii amerykańskiej niemożliwość utrzymania korytarza pomorskiego.

Przed śniadaniem pracuje Paderewski ze swoim sekretarzem i przyjmuje swego impresaria. Później odbywa godzinną przechadzkę. W Szwajcarii, w posiadłości swojej w Rion-Bosson, o tej porze udaje się na pierwsze piętro do apartamentów swojej chorej małżonki. Przed obiadem

dyktuje swoje pamiętniki. Ukazują się one najpierw w Ameryce. Wydawca amerykański zgóry wypłacił Paderewskiemu zaliczkę w wysokości dwustu tysięcy dolarów. Po wydrukowaniu «Pamiętników» otrzymał Paderewski jeszcze sto pięćdziesiąt tysięcy dolarów. «Pamiętniki» Paderewskiego będzie czytał cały świat. Wydawca na nich nie straci. A Polacy zyskują w tej z pewnością niezwykle interesującej książce potężny akt propagandowy, bo Paderewski, jako gorący i mądry patriota, będzie umiał wamownie przedstawić starość naszej kultury, i stały, oś wieków nieprzerwany udział Polaków w tworzeniu cywilizacji europejskiej, i naszą nieumiejętność wyzyskiwania egoistycznie naszych bohaterów i ośniewających zwycięstw. Możemy być pewni, że «Pamiętniki» Paderewskiego przysporzą Polsce prestige'u na szerokim świecie.

Futro porwane przez orła.

Niezwykłe zdarzenie spotkało niedawno pewną Angielkę podczas używania sportu narciarskiego w Breunil w pobliżu Nizzy.

Zgrzana narciarka, chcąc sobie ulżyć, zdjęła swe futro, złożyła je na śniegu i dalej używała jazdy na nartach, gdy nagle krążący wysoko w powietrzu orzeł spuścił się błyskawicznie na śnieg, porwał dziobem futro i uniósł się z niem w powietrze.

Spostrzegłszy to właścicielka futra i inni narciarze, zaczęli głośno krzyczeć i może pod wpływem tych krzyków, a może spostrzegłszy, że futro nie nada się do jedzenia, orzeł puścił swą zdobycz i zniknął w obłokach.

Nadzwyczajna Okazja! sprzedaje się piękny TEREN mieszczący się na Alto S. Francisco przy narożniku ulic 13 de Maio i João Manoel. Na terenie tym już jest fundament pod dom, oraz mur i chodnik. Teren mierzy 15 x 22 m. Cena bardzo niska. Informacji udziela Silvio Zanatta dos Santos. Avenida Jayme Reis, 324 — róg ul. J. Manoel.

HARMONIJKI RĘCZNE I USTNE
w największym wyborze po najniższych cenach tylko w
CASA HERTEL
Praca Generoso Marques 62,
naprzeciw Prefektury.
CURITIBA

Ze stosunków ludnościowych na świecie.

Według danych statystycznych, zebranych przez amerykański departament handlu, na kuli ziemskiej istnieje wiele więcej kobiet, niż mężczyzn. Tylko Argentyna stanowi pod tym względem wyjątek, tam bowiem na stu mieszkańców przypada ma 53,6 mężczyzn. Wręcz przeciwnie przedstawia się ten stosunek na Łotwie, gdzie ma przypadać 46,6 mężczyzn na stu mieszkańców.

Ludność ziemi sięga, według danych powyższych, bezmała dwu miliardów, mianowicie 1.992.500.000 głów, średnio więc przypada 39 osób na ang. milę kwadr. łądu.

Najbardziej zaludnionym zakątkiem ziemi jest dzielnica chińska Hongkongu, gdzie przypada 2.187 osób na ang. milę kwadratową. Kto jednak przekłada samotność nad obcowanie z bliźni, ten znajdzie warunki idealne w Alasce, w tym bowiem kraju dalekiej północy przypada za ledwie jeden mieszkaniec na dziesięć ang. mil kwadratowych.

Ciekawym wreszcie szczegółem jest to, że Egipt ma być krajem, w którym ludność podlega największym zmianom, gdyż w Egipcie przypada rocznie na tysiąc 44,5 urodzin i 27,8 zgonów.

KURS PIENIĘDZY

Polska — złoty	1\$600
Ameryka Półn. — dolar	13\$200
Francja — frank	\$528
Londyn — funt szterling	49\$000
Niemcy — marka	3\$200
Brazylja — milreis złoty	7\$320

— Rozumię — rzekła dama beztłoniście — a ta niewiasta, którąśmy spotkali.

— Ekscelencjo, znajdujemy się w jaskini masonskiej, nieprzenikniona zasłona tajemniczości okrywa tych ludzi i do nich, zdaje się należy ta kobieta. Nie znam twrogi, a jednak przed nimi odczuwam coś w tym rodzaju. — To są ludzie, którzy się nawet śmierci nie boją, obcuja z umarłymi i znają tajemnice tamtego świata.

Dama śmiała się cicho.

— Głupstwa, bajki dla dzieci — rzekła pogardliwie.

— Ekscelencjo, to prawda. Człowiek, którego szukamy, był w grobie nieżywy, a jednak rozkaz mistrza łoży wyrwał go objęciem śmierci; ekscelencjo, ci straszliwi ludzie nie boją się nawet śmierci.

Dama nie odpowiedziała. Drżała jednak lekko. Mimoto szła spokojnie dalej. Kurytarz miał liczne zgięcia. Może był po to w prastarych czasach zbudowany, aby stanowić ukrytą drogę na wycieczki w razie oblężenia. Lecz ci, co tędy teraz szli, nie myśleli o przeszłości. Szli niespokojnym krokiem dalej. Weszli na schodki, które wnet się skończyły i prowadziły do zabudowania w rodzaju kaplicy, w której stał również stary ołtarz. Marcin rozglądał się. Potem wskazał miejsce, gdzie znowu szły schody. Oboje zaczęli na nie wchodzić. Wtem dama złapała go za ramię.

— Marcin — słyszysz?

Staną!

— Słyszę — ekscelencjo — kroki, ale to na dole, nie mamy się czego obawiać, możemy iść dalej.

Dama wskazała na zagłębienie w murze.

— Ukryjmy się tu — rzekła — stąd będziemy wszystko widzieć, a ciekawa jestem co się tam zdarzy.

Marcin kiwnął głową. Latarnię znowu ukrył pod płaszcz, tak, że jego i towarzyszkę otaczała ciemność. Odgłos dochodzący do nich, to były rzeczywiście kroki, ale tym razem kroki nie jednej osoby, lecz musiało być tam osób więcej. I odgłos pochodził — rzecz dziwna — nie z kurytarza lecz jakby z głębi muru, jak gdyby tam znajdowały się jakieś inne jeszcze kurytarze. Nagle całe sklepienie załota jasne światło. Z ciemnego otworu w ścianie wyszło kilkunastu czarnych mężów w długich czarnych płaszczach w kapturach na głowach. Przynieśli oni ciężar jakiś. Była to trumna. Woskowe świece oświecały kaplicę i rozsyłały odurzające zapachy, za kapturzeni ugrupowali się około trumny postawionej obok ołtarza. Teraz zapanowała cisza. Wysoka postać tak samo odziana wystąpiła na stopnie ołtarza. Z przestraciem ujrzeni przypatrując się temu widowisku ukryci dwaj ludzie, że na płaszczu jego na piersiach wisiała straszna trupia główka. Nieznajomy podniósł rękę. A teraz zaczął mówić. Były to straszliwe tony, brzmiały prawie nieludzko, raczej jak głos jakiś z innych światów. A mówił językiem nieznanym, nigdy nie słyszonym, ale tamci zdawali się go rozumieć, gdyż słuchali go z widoczną uwagą. Teraz on zamilkł. Dwóch przystąpiło do trumny i podniosło wieko. Podstuchujący w niszce wygięli się jak najdalej, aby wszystko usłyszeć i zobaczyć. Zobaczyli w trumnie postać bez ruchu i w takiej samej jak tamci odzieży. Znowu przemówił ten z trupa główką. Z namiętną gwałtownością przemawiał do leżącego w trumnie, zdawało się, że robił mu wyrzuty, które nawet umarłego by przestraszyły. Dama wzięła za ramię Marcina. On zaś ujrzał wyraźnie dwa sztyle-

ty zatopione aż po rękojeść w piersi leżącego w trumnie. Był to straszny widok. Wtem tamci nakryli znowu trumnę. Potem rozstąpili się. Teraz wiadać było jak z pod trumny usuwa się płyta kamienna, coraz prędzej się poruszająca. Ciemna otchłań otworzyła się pod spodem, trumna wtoczyła się w nią ze stłumionym stukiem. Przez chwilę było cicho, potem ozwał się cichy plusk. Jak gdyby spadła w wodę gdzieś pod ziemią. Raz jeszcze człowiek z trupa główką zawołał obcami wyrazami do przepaści, potem straszliwa procesja odeszła. Dama chwyciła towarzysza za ramię.

— Chodźmy stąd, tu jest strasznie! — szepnęła.

On usłuchał chętnie słów swojej pani.

Ostrożnie szedł przed nią po schodkach, a gdy już był pewny, że go z dołu nikt nie zobaczy, wyciągnął z pod płaszcza latarnię.

— Czy to byli wolnomularze? — spytała dama.

— Z pewnością ekscelencjo, i jeśli się nie mylę, to ten w trumnie był zdrajcą — słyszałem zawsze o tem jak oni się mszczą za zdradę.

— Ach, jeśli oni nas tu znajdują!

— Nie ma obawy — odrzekł Marcin — znam te schody i znajdę zawsze miejsce, gdzie się będziemy mogli ukryć — Ekscelencjo, ja ręczę zyciem za bezpieczeństwo ekscelencji.

— A gdzie znajdę tego, który mi życie uratował?

— Na poddaszu zamkowym, tam on jest zajęty jakąś robotą i tam go zawsze w nocy można znaleźć w drewnianem zabudowaniu.

— A więc chodźmy prędko — rzekła znowu dama, gdyż to ona była.

— Nie tak szybko — rzekł Marcin — musimy przejść jeszcze przez kilka pokoiów w których masoni odprawiają swoje dziwaczne ceremonie, trzeba być bardzo ostrożnym, ale znam środek który nas ochroni od niebezpieczeństwa.

— Jaki?

— Mówiłem już ekscelencji, że wdziemy strój wolnomularski, a wtedy nie tak łatwo nas poznają.

— A gdzie one są?

— Na górze na schodach ukryłem dwa takie habity — rzekł Marcin.

Zona ministra nie odrzekła. Gwałtowna namiętność, szalona miłość do pięknego mężczyzny zapędziły ją tu do zamku, — teraz była zdecydowana awanturę doprowadzić do końca. Marcin stanął nagle. Stał przed drzwiami, gdzie kończyły się schody. Tu znajdowały się najrozmaitsze prace rzeźbiarskie, przeważnie ryzsztunki rycerskie, zbroje, hełmy it. p. rzeźbione w kamieniach murn. Marcin ujął jedną tarczę tuż obok drzwi i wyciągnął z pod niej zawiniątko. Szybko rozwinął je i podał swojej pani płaszcz i kaptur, taki sam jakiego używali wolnomularze. Piękna dama owinęła się szybko w splecący ten strój i Marcin zrobił to samo. Wnet wyglądali oboje tak samo jak i inne snujące się tu widma. Marcin otworzył ostrożnie ukryte drzwi.

— Tu musimy uważać — rzekł — bo tu czyha śmierć.

— Śmierć? — spytała Ella z niedowierzaniem patrząc na gole ściany — czy tu są takie same usuwające się podłogi jak tam w kaplicy?

— Nie wiem — odrzekł Marcin — w każdym razie nie wracali stąd wszyscy, którzy tu wtargnęli. Znam te pokoje tylko krótki czas, a mianowicie od wtedy, gdy doktor Lorenc się dowiedział, że to jest przybytek masonów.

Odczyt „O Starych i Nowych Teorjach Dziedziczności“

Wygłoszony w dn. 3 b. m. w sali Związku Polskiego, odczyt b. asystenta uniwersytetu poznańskiego, inż. C. Bieżanki, jest pierwszym z serii konferencyj popularno-naukowych, które tenże prelegent wygłosić zamierza na zaproszenie »Sarmacji«.

Pierwsza z tych konferencyj zgromadziła całą młodzież akademicką ze Stowarzyszenia »Sarmacja«, oraz wiele osób z kolonii polskiej, interesujących się rozwojem zagadnień przez prelegenta poruszanych.

Odczyt wygłoszony w bardzo żywej i przystępnej formie, ilustrowany szeregiem przygotowanych specjalnie tablic, przyjęty został przez słuchaczy ze szczerem zainteresowaniem, co wskazywałoby, że sprawa odczytów tego rodzaju, oddawna już była palącą potrzebą nie tylko w życiu naszej młodzieży akademickiej, ale również i dla szerszych sfer inteligencji polskiej w Kurytybie.

Następny odczyt p. inż. Bieżanki p. t. «O składzie chemicznym Organizmów», odbędzie się w Sali Związku Polskiego dn. 10 b. m. o godz. 8-30 wiecz.

Niezależnie od odczytów wygłaszanych na zaproszenie »Sarmacji«, p. inż. Bieżanko wygłosił w auli uniwersytetu parańskiego wykład publiczny z dziedziny chemii rolnej. 1-szy wykład-publicum odbył się w obecności rektora uniwersytetu p.

Vittor do Amaral, dziekana Wydziału Inżynierji p. Affonso Augusto Teixeira, docentów uniwersytetu oraz zaproszonych gości.

Tematem wykładu p. inż. Bieżanki były własne jego prace z dziedziny chemii rolnej.

ELIXIR DE NOGUEIRA.
Jest używany skutecznie w następujących chorobach:



skrofule, bubony, zapalenie macicy, wycieki z uszów wywiora, fistuła raka syfilitycznego, pryszczki, białe upławy, wrzody i narośle, świerzb, reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

Collegio „Novo Atheneu“

Dyrektor: Profesor ELYSIO DE OLIVEIRA VIANNA

nauczyciel francuskiego w Gimnazjum Parańskim.

INTERNAT I EKSTERNAT

Kurs początkowy, gimnazjalny i handlowy — Daktylografja. Korepetytorzy dla uczniów gimnazjalnych.

Kurs gimnazjalny w 3 latach dla młodzieńców 18-letnich lub starszych.

Lekcje DZIENNE I WIECZOROWE

RUA AQUIDABAN, N. 107 i 278.

Uroczystość poświęcenia Szkoły i otwarcia Internatu przy Szkole S.S. Rodziny Marii w Campo Largo.

Dnie 2-go czerwca b. r. odbyła się w Campo Largo da Piedade piękna uroczystość poświęcenia nowo odrestaurowanego budynku, przeznaczonego na szkołę i internat dla dziewcząt i chłopców.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Wł. Kula, proboszcz katedry w Kurytybie, przy asyście ks. Alojzego Domańskiego, proboszcza z Campo Largo, ks. St. Trzebiatowskiego, prob. przy kościele polskim w Kurytybie, p. Attilio de Almeida, prefekta miasta, p. Piotra Świerdzińskiego, p. Józefa Neumana — wielkich przyjaciół szkoły, licznie zgromadzonych obywateli miasta, rodziców i dlatwy szkolnej.

Przed aktem poświęcenia przemówił do zgromadzonych ks. prob. Wł. Kula. Dostojny mówca wyraził ży-

czenie, aby jaknajwięcej dlatwy korzystało z nauki w szkole Sióstr, prowadzonej w duchu kształcenia religijnego, moralnego i obywatelskiego.

Po przemówieniu dokonał ks. prob. Kula aktu poświęcenia domu, podczas którego dlatwa odśpiewała szereg pieśni kościelnych. Po poświęceniu przemówił p. prefekt miasta, dziękując S.S. Rodziny Marii za ich owocną pracę, która wydaje owoce nie tylko wśród młodzieży, lecz również i wśród starszego pokolenia.

Za pomoc i ofiarność przy odrestaurowaniu budynku szkolnego, składał parafianom podziękowanie ks. prob. Domański, zwracając się przede wszystkim do p. prefekta miasta, oraz pp. Piotra Świerdzińskiego i Józefa Neumana. Na zakończenie odśpiewano hymn brazylijski.

Do internatu przyjmują Siostry od dnia 1-go czerwca.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach, owijanych w papierki.

Cukierki malinowe, kokosowe, mięto-we, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mlecne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A VENCEDORA“.

Żądać w każdym sklepie polskim!
Franciszek Lachowski
Curityba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

Ceny przystępne dla każdej kieszeni

Nie obawiamy się konkurencji ze strony jakiegokolwiek firmy

TKANINY NA SEZON ZIMOWY—PROSIMYSIĘ PRZEKONAĆ

Pelucia mechłata, wszelkie kol., najl. gat	1\$600
Pelucia nakrapiana i fantazyjna	1\$800
Pelucia w kratkę w ciemnych odmianach na żakiety i kimona	2\$600
Pelucia imitacja aksamitu, piękne odmiany	2\$400
Pelucia fostoné, w kwiaty, ostatnia moda	2\$800
Pelucia fustão, biała	2\$400
Pelucia w paski, na spódnice, b. szeroka	3\$000
Kashá bawełniana w kratki na kimona	4\$000
Welna w kratkę, czysta, na suknie	5\$000
Kashá z wełny szkockiej, szerokość 1,55	10\$000
Kashá z wełny duńskiej, szer. 1,55	12\$500
Kashá Tweed, piękne odmiany, szer. 1,55	13\$000
Kashá Quadrillé, piękne odm. szer. 1,55	15\$000
Takaż mieszana właściwa na kostjomy	16\$000
Kaszmir mieszanina, kol. popielaty, etc.	10\$000
Kaszmir na ubrania, ładne odmiany, ceny zniżone	
Kapy, Koce, Koldry, etc. Wielki wybór.	
Kapy na łózka, kolorowe, w żabki, pojed.	4\$800
Kapy z fustonu lnianego, pojedyncze	11\$000
Kapy z fustonu, z frendlami podw. szer.	12\$000
Kapy z fustonu lnianego w żabki podw.	14\$500
Takież, podw. szer. mieszane kolory	15\$000
Takież z najl. jedwabiu z frendlami	50\$000
Koce flanelowe, pojedyncza szerokość	6\$000
Koce flanelowe, grube pojedyncza szer.	14\$000
Koce z czystej wełny pojedyncza szer.	12\$000
Koce z wełny wielbłądziej pojed. szer.	38\$000
Koce mechłate, podwójna szerokość	15\$500
Takież, Paulista, podwójna szerokość	20\$000
Takież z wełny Rio Grande podw. szer.	38\$000
Takież z włosu wielbłądziego podw. szer.	50\$000
Koldry kryte zefirem, pojedyncza szer.	12\$000
Koldry kryte perkalikiem, pojed. szer.	15\$000
Koldry kryte perk. w kwiatki poj. szer.	18\$000
Koldry kryte fularem krajowym, poj. szer.	25\$000
Koldry kryte zefirem, podw. szer.	18\$000
Koldry kryte perkalem kwiecistym, podw.	25\$000
Koldry kryte kretonek kwiec. podw. szer.	30\$000
Koldry kryte fularem krajowym pod. szer.	35\$000
Nasze koldry są wykonane we własnej pracowni, ręcznie, z czystej waty i są bardzo trwałe. Przyjmujemy jakiegokolwiek zamówienie, wykonując je w 24 godzinach.	

Płótna, perkale, kretony, siatki, ręczniki.
Prosimy zwrócić uwagę na poniższe ceny:

Płótno surowe Indio, sztuka	8\$000
Płótno surowe J.2, sztuka 10 m.	11\$000
Płótno surowe J.3, bardzo gęste, sztuka	12\$000
Płótno białe (alvejado) Reclame sztuka	9\$000
Płótno białe J.12, b. gęste, sztuka	12\$000
Perkalik szeroki sztuka 10 jardów	12\$500
Perkalik Cairo, sztuka 20 jardów	22\$000
Takież S. Geraldo, najlepszy, szt. 20 yar.	24\$000
Cambrala Piramide, najlepsza, podwójna szer. sztuka 20 jardów	40\$000
Kreton najlepszy, szer. 2,20, metr	3\$600
Kreton lniany, szer. 2.20 w kolorach, metr	6\$400
Atoalhado białe, rodzaj adamaszku, szerokość 1,40, sztuka	3\$500
Atoalhado różowe i błękitne, rodz. adamaszku, szer. 1,40,	3,500
Atoalhado białe, półlniane, szer. 1,50	6\$000
Ręczniki począwszy od	1\$000
Ręczniki kąpielowe od	4\$800
Obrusy stołowe z obwódka, szer. 1,50 x 1,50	11\$000
Takież, szerokość 2,20	15\$000

Tkaniny różne, ceny przystępne dla wszystkich

Zefiry w paseczki po \$700, \$900 i	1\$000
Brim ciemny w paski	1\$200
Brim kol. mieszany, najlepszy	1\$600
Brim (colono) bardzo gęsty	2\$000
Brim cassineta, podwójna szerokość	6\$500
Kratka na koszule materiał gęsty	1\$400
Materiał ciemny w paski na fartuchy	1\$600
Inlet na wyspy do pierzy, podw. szer.	2\$500
Trykolina w paseczki	2\$000
Trykolina biała, czarna i kolorowa	3\$000
Trykolina w jedwabne paseczki	3\$000
Zefir na koszule, najlepszy	1\$300
Zefir na pyżamy, najlepszy	1\$500
Merinó na żalobę, najlepszy gatunek	2\$800
Opalina wszelkie kolory	1\$500
Perkale dekoracyjne, obfity wybór	1\$500
Alpaka jedwabna, gładka i w kolorach	3\$800
Fuston biały i kwiecisty	2\$500

Olbrzymi wybór pończoch

Pończochy dziecięce z nici szkockich para	1\$000
Pończochy z nici szkockich dla dzieci od 7 do 10 lat para	1\$200
Pończochy damskie z nici szkockich para	1\$200
Pończochy męskie, bawełniane, gęste, para	1\$000
Takież grube na zimno, para	1\$500
Pończochy z nici szkockich, fantazyjne, para	2\$000
Pończochy damskie z nici szkockich prawdziwych, para	4\$000
Pończochy damskie jedwabne, najl., para	3\$000
Pończochy damskie z jedwabiu Metropole	4\$000
Pończochy damskie z jedwabiu Ninon najlepszego, para	8\$000

Posiadamy przeszło 50 typów pończoch, nie możemy wymienić wszystkich z powodu braku miejsca.

Artykuły dla nowożeńców

Jedwab biały na sukienki, metr	5\$000
Welony dla oblubienic sztuka	8\$000
Girlandy „ „ od	5\$000
Pończochy jedwabne białe od	3\$000
Koszule białe męskie od	11\$000
Krawatki białe od	1\$800
Garnitur kompletny z czarnego kaszmiru	60\$000

Pracownia koszul i bielizny wogóle. Wykonanie własne.

Kalesony zefirowe krótkie sztuka	2\$500
Kalesony zefirowe długie sztuka	3\$800
Koszule do roboty, dubeltowy gors	6\$000
Koszule trykolinowe sztuka	9\$000
Koszule trykolinowe jedwabne sztuka	13\$000
Pyżamy z najlepszego zefiru sztuka	12\$000
Pyżamy z najlepszej trykoliny	18\$000
Pyżamy z ciemnego barchanu	18\$000
Palta męskie, najlepsze	48\$000
Żakiety damskie z materiału Kashá	38\$000
Palta dla chłopców różnego wieku od	25\$000

RESZTKI WSZELAKICH TOWAROW PRAWIE ZA POŁOWĘ CENY.

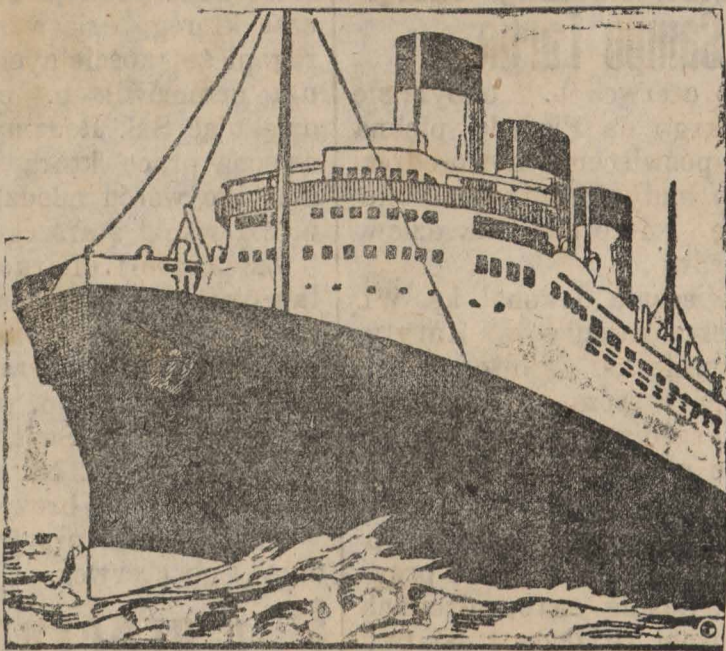
Casado Povo

Praca Coronel Enéas 94 - Telefon 321 CURITIBA

N. B. Do zamówień z Interjoru powinno być dołączona kwota na przesyłkę.

Polsko-francuskie linie okrętowe CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami, które są najlepsze pod każdym względem.



Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Parana

THEOPHILO G. VIDAL

Praça Carlos Gomes 315 — 321 — CURITYBA —

Aniliny i farby niemieckie

„BAYER“

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnymi wskazówkami i w puszkach po 1 kg., we wszelkich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji Limonad, Likierów, i Lekarstw.
Perfumy krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
Mydła, szczoteczki, kremy do zębów, w najlepszych gatunkach.

Lá no Luhm

CURITYBA
RUA RIACHUELO, 161

Hotel Polski (HOTEL MARTINS)

Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Parana

Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny „HOTE MAR“.

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną.

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. • CENY PRZYSTĘPNE. • SALON NA PRÓBY I WZORY. 9—Cr.

Apteka Tiradentes

Aptekarz — Kuno Kleeman

Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych. W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: Dr. Antoni Rydygier Buediger

Choroby dziecięce, kobiece i wewnętrzne.

◆◆ Mówi się po polsku. ◆◆

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho

Dr. Jan Grabski

RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.

1-sze piętro — sala, 7.

CURITYBA—PARANA—BRASIL.

Uterogenol
doskonałe lekarstwo na dolegliwości macicy i brak menstruacji

A. H. Asahi & Co.
Zakład kwiaciarski
I SKŁAD NASION
Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju.
Sadzonki warzyw ogrodowych.
Zawiadamiamy Szan. Publiczność, że nabyliśmy sklep po ś. p. W. Żagółowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwana nasza klientela.
Travessa Oliveira Belo 33
Caixa postal, 94 — Curityba — Parana — Brasil.

Magnezja plynna
MURRAY
niezawodna na choroby zoladka

WIELKI SKLEP POLSKI

MARCINA SZYNDY I SKI.

— PLAC TIRADENTES, Nr. 19. —

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkty rolne jako to: kukurydzą, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.
SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarji.

Bank Francusko - Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espirito Santo de Pinhal, Jahu, Mococa, Ourinhos, Paranaquá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: ULICA 15 DE NOVEMBRO, róg ul. 1^o de Março

Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa, i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie posiada zawsze kurs złota polskiego. Wystawia czeki i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. załatwia zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

“A PROPAGANDISTA” 3968

Casa de Saude SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena. Up rzejmaobsługa. — Ceny przystępne.

Nowoczesny aparat Roentgena.—Diatermja.—Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tania, niechaj się uda do

CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI & SKOWRON

THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej“.

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach. Ul. Martim Affonso, N^o. 555

Kurytyba-Parana-Brasil.
Telefon Nr. 12 — 70.

Nie wydawaj pieniędzy na próżno! PIJ „COROA“ PIVO jasne, tanie i smaczne
Wyrób BROWARU CRUZEIRO - założonego w roku 1870
ZAMÓWIENIA PRZEZ TELEFON: 495 I 761. = CURITYBA

ALBERTO WEISS
 Rua S. Francisco, 314
 (Dawny 64) w pobliżu
 Igreja da Ordem.

Wykonuje wszelkie
 zdjęcia fotograficzne
 w zakres tej specjal-
 ności wchodzące, jak:

Portrety, Grupy, Reprodukcje, Powiększenia mniejszych
 fotografii, aż do naturalnej wielkości. Wykonanie kredką i w kolorach.

Specjalista w zdjęciach z uroczystości wieczorowych: WESEL, BALÓW, PRZED-
 STAWIEN i t. d. — Posiada wytwornie urządzone pracownie dla zdjęć panierek
 przystępujących do pierwszej Komunii oraz oblubieńców. — Ręczy za sumienne
 wykonanie i trwałość zamówień, które wykonuje na papierze od najwykwintniejszego
 do zwyczajnego. — Uprasza o zwiedzenie swej Wystawy.



Nawozy Chemiczne

WIELKI NOWY SKŁAD

Mąka kostna PARANA'

Kompletny wybór nawozów zagranicznych.
 Specjalne mieszaniny dla różnego rodzaju plantacji.

Albano Boutin & Cia

Avenida Capanema Nr. 155
 Naprzeciw dawnej Elektrowni.

Telefon 2-2-6 -- CURITIBA -- Skrzynka Poczтовая 332



Fabryka Obuwia ATAB

Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.
 Curitiba -- Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskie-
 go, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.
 Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

Tym, którzy cierpią.

Rana z Camboriú.

Zdanie pewnego znakomitego lekarza, będącego du-
 mą narodu i cieszącego się słusznym wielkim szacunkiem
 w całym Itajahy — o lekarstwie „Pomada Minancora.”

„Donoszę Panu z zadowoleniem, iż w leczeniu 2-go
 okresu rany tropikalnej, pojawiającej się epidemicznie w
 Camboriú „POMADA MINANCORA“ okazała się niezastąpioną. Wspom-
 niana pomada działa zdumiewająco, zwłaszcza, kiedy po wyczerpaniu
 materji, następuje okres zasychania. Uśmierza ból i przyspiesza
 gojenie się rany.”

Itajahy, 10—8—15.

Dr. Norberto Bachmann.

Sprzedaż we wszystkich lepszych aptekach w Brazylii. Drogerja
 Hess w Rio de Janeiro, rua 7 de Setembro 61, posiada wszystkie pro-
 dukty marki „Minancora.”

Biurowe Informacyjne „A Informadora”

Powiadamy, iż z dniem 12 maja zo-
 stanie otwarte przy ul. Dr. Muricy N. 558
 naprzeciw Pracza Zacharias Biuro informa-
 cyjne, pośrednictwa, kupna i sprzedaży,
 wynajmu i zamiany szaków, „fazend” mo-
 torów i maszyn, narzędzi rolniczych wszelkie-
 go rodzaju, towarów, przedsiębiorstw i war-
 sztatów i t. p. Informacje (poza Kurytybą)
 porady w spawach sądowych i wszelkich
 innych. Przyjmuje się również wszelkie to-
 wary i produkty na sprzedaż komisową.
 Na każdą odpowiedź listowną uprasza się
 dołączyć znaczek pocztowy.

Adres. — „A Informadora”
 Rua Dr. Muricy N. 558
 Curitiba Paraná.

**Najszczęśliwsze losy Loteryj
 w „A Favorita”**

«Kryzys dostał po głowie!»
 Rua 15 de Novembro — Curitiba

Używaną maszynę drukarską,
 sprzedamy na bardzo dogodnych
 warunkach. Informacje w Ad-
 ministracji „Gazety Polskiej”.

DR. DANTE ROMANÓ
 Z praktyką w szpitalach berlińskich
 Eks-internista Szpitala Ewangelickie-
 go i Santa Casa de Misericordia
 w Rio de Janeiro.

Profesor sekcji operacyjnej na Fakul-
 tacie Medycyny.

Leczy syfilis, choroby dróg mocz-
 wych, i kobiece. Promienie ultra-
 fioletowe, operacje wyrostka robaczk-
 owego, przepukliny, hemoroidów, wrzo-
 dów i nowotworów, chirurgia pochwy
 rozrodczej, jajników, przewodów, pę-
 cherza, nerek, żołądka, płuc, gruczo-
 łów, wątroby i t. d.

KONSULTORIUM: Pracza Tiradentes
 n. 554 (na górze apteki Minerva).
 REZYDENCJA: Pracza Senador Cor-
 reia, 4.

**BÓL W PIERSI,
 REUMATYZM,
 BÓL ZĘBÓW,
 NEURALGJE,
 CIĘCIE
 BRZUSZNE,
 BÓL USZÓW,
 ŚWIEŻE RANY,
 Leczy skutecznie**



BALSAM Santa Helena

Do nabycia we wszystkich
 aptekach.

Café Gury

PALENIE I MIELENIE
 KAWY.

Fortunato Leite Dias de
 Paiva

Telefon N°. 1179. — Adres
 dla telegramów: «TYBA».
 Rua Commendador Arau-
 jo N°. 107.

Curityba Paraná.

JACEK DROMLEWICZ
 Lekarz - Dentysta

Zęby sztuczne z podniebie-
 niem i bez w złocie i kaucz-
 ku. Plombowanie i wyjm-
 owanie zębów bez bólu. Robo-
 ta pierwszorzędna. Ceny przy-
 stępne. Rua Riachuelo, Nr.
 457 — Kurytyba.
 Telefon 167.

Polski Hotel i Bar BRASIL

Przyjeżdżając do Kurytyby, poszukujcie

Hotel Brasil,

który urządzony jest z całym komfortem i zadowoli w zupełności
 wymagania tak rodzin, jak i pojedynczych podróżnych.

**Kuchnia pierwszorzędna, potrawy ciepłe i zimne
 o jakiegokolwiek godzinie w dzień lub w nocy.**

Pokoje z wentylatorami. — Kąpiele ciepłe i zimne.

NAJLEPSZY I NAJTAŃSZY HOTEL. — CENY UMIARKOWANE.
 Rua Marechal Floriano Peixoto Nr. 722 (w pobliżu stacji).

Właściciel: LEOPOLD REJNIAK.

Na choroby oczów

Collyrio Amarello



DE CHAVES

DR. LUDWIK WOJLSKI
 ADWOKAT
 UNIAO DA VICTORIA
 Paraná.

NOWOŚĆ!

Tutki do papierosów t. zw. gilzy wraz
 z maszynkami, jak i tabaki pierwsz-
 rzędnej jakości do nabycia w pier-
 szorzędnym i największym składzie
 tytoniowym Kóerbla, **Rua José Bo-
 nifacio 132.**

Masło, ser, wędliny, szynki,
 mięso wędzone, Blumenauskie
 kiełbasy najlepszej jakości i po
 cenach najniższych, tylko w
„CASA JARAGUÁ”
 Avenida João Pessoa Nr. 40

NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

Kartki z podróży z Warszawy do Sa-
 hary, w Afryce 8\$000
 „NA MORZE” — Gdańsk — Gdynia
 po 5\$000 i po 4\$000

WINCENTY POGERSKI

Do wynajęcia szopa

oszkłona, 220 m. kw., obecnie mieszczą-
 ca warsztat ciesielski, lecz nadająca
 się do zainstalowania jakiegokolwiek
 przedsiębiorstwa przemysłowego.

Na przedłużeniu Candido de Abreu
 — Villa Marina, gdzie można zasię-
 gnąć bliższych informacji. 008-15-29-A-15

**DYPLOMOWANY
 Lekarz-Dentysta
 Jan Skalski**

posiadający długi letnią praktykę, wy-
 konuje wszelką pracę wchodzącą w
 zakres dentystyki, starannie i po
 najniższych cenach.

Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13
 do 18. RUA AQUIDABAN Nr. 801.

Kurytyba Paraná

Dobra okazja.

Sprzedza się sklep artykułów spo-
 żywczych (seccos e molhados) z wy-
 robioną klientelą. Powodem sprzeda-
 ży, jest pilny wyjazd właściciela
 do innego Stanu. Bliższych informacji
 udziela właściciel na miejscu. Rua 5
 de Maio, róg Brigadeiro Franco.
 Curitiba — Paraná. 2-6

Tłumacz Publiczny Przysięgły.

MICHAŁ MATISKEI

Przeład paszportów, Metryk urodzenia,
 Dyplomów, etc. dla celów oficjalnych
 i prywatnych.

Biurowo: Rua Barão do Rio Branco, Nr. 562.
 UWAGA: Korespondencja z „interioru“ po-
 winna być przesyłana pocztą poleconą.

Companhia de Terras Norte do Paraná

na Rezerwie Polskiej

sprzedaże «loty» pierwszorzędnej ziemi (Terra
 rez a apurada) po 400\$ za akier, gotówka i
 na czteroletnie spłaty z doliczeniem 10% od-
 setek. 200 arów kawy z 1000 krzaków. 100
 worków kukurydzy z alakra. Wysokość 600
 metrów. Każdy «lot» ma wodę i drogę auto-
 bilową. Kolej żelazna blisko.

Informacji udziela: Agencja upoważnieni Ignacy Szań-
 kowski & Marcel Stąsnek — CAMBARA — Paraná.

Książeczka do Nabożeństwa.
 Ks. Stanisława Trzebiatowskiego
 III wydanie
 Stronic 400, format 7 x 10 cm.
 cena 4\$000 z przesyłką.
 Dla większej ilości rabat.

CENY OGŁOSZEŃ.

Za jeden centymetr na stronach 8 i 9
 Na 5, 6, 7, stronie za centymetr jednolatomy
 Na drugiej stronie " " " "
 Na 10 stronie " " " "
 Na pierwszej stronie " " " "
 Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz 300\$000

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

Wielka Wyprzedaż Półroczna,



stanowi olbrzymią
oszczędność!

Caza *Clark*

obejmuje wielki wybór **OBUWIA** dla mężczyzn kobiet

i dzieci, ze znaczną zniżką w cenach!!!

Venham examinar nossas exposições no interior da loja

Rua 15 de
Novembro,
291

Przypominamy o Wystawie Rolniczej w Contendzie. Zgłoszenia o informację do Sekcji Rolniczej C. Z. P. i P. Jana Faski w Contendzie.

WIEŚCI Z SÃO PAULO.

Manifestacja na cześć obecnego interwentora Stanu São Paulo, dr. Pedro de Toledo.

Przedstawiciele licznych kół społeczeństwa paulistańskiego, ze sfer handlowych i przemysłowych, wydalili w Klubie Handlowym śniadanie na cześć obecnego interwentora Stanu, p. Pedro Toledo. Z pośród wielu mówców, przemawiał prezes klubu p. Aureliano Leite, który w gorących słowach przywitał interwentora, zaznaczając, iż posiada on nietylko najważniejsze stanowisko w São Paulo, ale jest również pierwszym mężem Stanu, który liczy 7 milionów mieszkańców, mając za sobą całą Brazylię. Dr. Pedro Toledo zdobył sobie największe uznanie w czasach ciężkich, zyskując powszechne zaufanie przez umiejętne kierownictwo licznymi gądziami administracji Rządu federalnego.

W odpowiedzi na to przemówienie, p. interwentor Stanu podziękował za wyrażone mu uznanie, podkreślając, iż zadaniem jego jest doprowadzenie opinii publicznej do pojednania z dyktaturą, mającą na celu przygotowanie Rządu, zdolnego pokierować Brazylią. P. interwentor wyraził nadzieję, iż w usiłowaniach swych, znajdzie pomoc nawet wśród sfer które stoją zdala od spraw politycznych, aby we wspólnej akcji z Rządem federalnym stworzone zostało to, czego wszyscy pragną i potrzebują.

Nowy Rząd opiera się na mocnych podstawach.

Sekretarz Sprawiedliwości p. Waldemar Ferreira, oświadczył, iż nowy Rząd paulistański opiera się na mocnych i pewnych podstawach.

Atmosfera polityczna ostatnich dni, wykazuje znaczne zacieśnienie się wzajemnych stosunków między poszczególnymi osobistościami, wchodzącymi w skład nowych władz paulistańskich.

Według opinii pułk. Manoel Rabelo, widoczne jest powszechne dążenie do ustabilizowania stosunków, oraz szczerze pragnienie, by w ramach istniejącego porządku rozwijała się nadal działalność Stanu.

Partja Demokratyczna stoi przy boku p. Pedro Toledo.

Doniosłe znaczenie przypisują zebraniu Partji Demokratycznej, która powzięła rezolucję, iż pozostanie wierna stanowisku jakie zajęła wobec «Frente Unica», oraz wobec nowego Rządu paulistańskiego przy którego organizacji wydatnie współpracowała.

Geny Targowe w Kurytybie.

Cukier biały rafin. kilo	1\$000
» » zwyczaj. »	\$900
» » mulat. »	\$800
Kawa mielona I ^a .	3\$200
Herva-matte	\$600
Ryż biały agulha	1\$000
» » zwyczajny »	\$600
Groch okrągły	\$600
Fasola czarna	\$300
» paulista	\$300
Mąka pszenna	\$900
« kukurydzana	\$300
« manjokowa	\$400
Araruta	2\$400
Masło bez soli	7\$000
« zwyczajne	5\$000
« z Blumenau	5\$000
Mięso wieprzowe	2\$000
» wołowe	1\$400
Slonina	2\$400
Smalec	2\$800
Bacalháo	4\$000
Wosk	4\$000
Miód	1\$200
Chmiel 100 grm. paczka	1\$200
Gazolina lata	29\$000
Nafta	28\$500
Oliwa Bertolli	8\$505
» Sol levante	3\$500
Herbata Lipton	5\$800
Wódka butelka	1\$800
Wino czerwone butelka	1\$200
Groch okrągły alkier 5\$	8\$000
Fasola czarna kalgier	16\$000
» paulista	16\$000
Kartofle (nowe) alkier	2\$000
Żyto	8\$000
Pszenica	8\$000
Kukurydza kalgier	10\$000
Cebula aroba	5\$000
Mąka pszenna Lili worek	40\$000
Jaja tuzin	1\$700

Pokój umeblowany dla kawalera lub panny, jest do wynajęcia. Ul. Aquidaban, 803

Rewolucja w Chile.

Santiago. — Rezultatem ostrych zarządzeń rządu przeciwko członkom partji liberalnej, są zaburzenia polityczne, które znalazły całkowite poparcie wśród znacznej części wojska, w korpusie lotniczym i wśród syndykatów robotniczych. Rewolucjoniści zarządzali ustąpienia prezydenta Republiki p. Juan Esteban Montero.

Santiago. — Zmuszony przez ciężką sytuację kraju, zaburzenia polityczne ostatnich dni, oraz przez położenie gospodarcze państwa — prezydent Republiki, p. Montero złożył swój wysoki urząd.

Wojska rewolucyjne zajęły całkowicie stolicę państwa.

Rząd Tymczasowy w Chile

Buenos Aires. — Wiadomości z Santiago de Chile donoszą, iż utworzona została Rada Rewolucyjna (Junta Revolucionaria), złożona z b. ambasadora p. Avila, generała Puga i pułk. Grove.

London. — Z Chile dochodzą sprzeczne wiadomości. Wydaje się, iż obecny ruch rewolucyjny nie jest jeszcze zakończony. Wbrew poprzednim wiadomościom, prezydent Montero nie podał się dymisji, złożył on tylko swój urząd protestując przeciwko naciskowi rewolucjonistów. Program nowego rządu zawierać ma monopol państwowy w dziedzinie całego handlu wewnętrznego i zagranicznego. Ruch rewolucyjny posiada charakter ściśle faszystowski.

wpisujemy się do „Kasy Pośmiertnej“.

Wobec zainteresowania się Kasą Pośmiertną, Zarząd Związku Polskiego wyjaśnia, że tylko członkowie Związku Polskiego do niej należeć mogą. Związek Polski nie ma absolutnie żadnych korzyści z Kasy Pośmiertnej. W razie zgonu członka Kasy Pośmiertnej, rodzina jego po przedstawieniu świadectwa śmierci, otrzymuje bez zwłoki przypadającą sumę pieniędzy. Ponieważ Kasa Pośmiertna jest prawdziwym dobrodziejstwem dla członków, opłaty zaś są tak minimalne, że każdy je łatwo uiścić może, winniśmy się starać, by każdy członek Związku Polskiego, jak nie mniej każda rodzina polska do niej należała. Im więcej członków tem większa suma pieniędzy przypadnie przy wypłacie. Kasa Pośmiertna jest tylko wzajemnym wspieraniem się w razie śmierci. A więc wpisujemy się do „Kasy Pośmiertnej“.

miertnej, rodzina jego po przedstawieniu świadectwa śmierci, otrzymuje bez zwłoki przypadającą sumę pieniędzy. Ponieważ Kasa Pośmiertna jest prawdziwym dobrodziejstwem dla członków, opłaty zaś są tak minimalne, że każdy je łatwo uiścić może, winniśmy się starać, by każdy członek Związku Polskiego, jak nie mniej każda rodzina polska do niej należała. Im więcej członków tem większa suma pieniędzy przypadnie przy wypłacie. Kasa Pośmiertna jest tylko wzajemnym wspieraniem się w razie śmierci. A więc wpisujemy się do „Kasy Pośmiertnej“.

Swoj do swego! Swoj do swego!
Polski Sklep Kolonialny
Właściciele Jeger & Ska.
Ul. Conselheiro Carrão 93

Dostarcza swym konsumentom produkty po cenach konkurencyjnych.

Mąka kukurydzana, fasola, ziemniaki, rozmaite kasze, owoce, mąka żytnia, pszenica i t. d.

Sklep nasz posiada stale na składzie świeże artykuły, mielone we własnym młynie.

Upraszamy rodaków o przekonanie się, iż wzmiankowane towary można nabyć u nas po cenie tańszej i pierwszorzędnej jakości.

Sz. p. kolonistom zamieniamy nasze artykuły na inne produkty, na do- brych warunkach. 24—27

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Peru i Meksykiem

Madryt. — Wskutek zabiegów rządu hiszpańskiego, rządu Peru i Meksyku podjęły na nowo stosunki dyplomatyczne, zerwane między temi dwoma ibero-amerykańskimi państwami w dn. 14 maja r. b.

Cheesz być piękną?

używaj
POMADY PIĘKNOŚCI
która usuwa z twarzy piegi, plamy, wądry, wogóle wszelkie zanieczyszczenia skórne, usuwa zmarszczki i czyni twarz białą, delikatną i młodą. Cena za słoik wraz z przesyłką 10\$000. Dostać ją można tylko u wynalazczyni na rua dos Italianos 204. Adres na listy: 24-27
MATYŁDA
Caixa Postal 2295—São Paulo

Ważne dla Rodaków w S. Paulo

Jedyny polski Pensjonat „JOSEPHINA“.
Posiada czyste, piękne pokoje tak dla sta- lych pensjonistów jak i dla przy- jezdnych. Wydaje obiady, kolacje dla przy- jezdnych i odsyła do domów.
Potrawy zdrowe, europejskie. Ceny niskie.
Rua Timbira 47 São Paulo

Jedyny w São Paulo

ZAKŁAD KRAWIECKI
pl. „Alfaiataria Universal“
CZESŁAWA ZIELIŃSKIEGO
Wykonuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów pod- lę najświeższych modeli, po ce- nach przystępnych.
Przyjmuje również obstalunki pozamiejscowe, pocztą.
Robota gwarantowana.
Largo General Osorio 1-A
São Paulo.

Palenie

i mielenie

TODESCHINI

& IRMÃOS

Av 7 de Setembro, 243 | 245

CURITYBA.

CAFÉ
TOSCA
PURO

MARCA REGISTRADA

Pierwsza w São Paulo polska Restauracja „VENUS“

Zdrowe, smaczne obiady i kolacje po 1\$500. Różne prze- kaski. Doborowe napoje.

Gospośnia Irena zaprasza Rodaków.

Rua General Osorio 79 — São Paulo.

SALOMÃO GUEIMANN
Rua 24 de Maio, nr. 44
Sprzedawca MEBLI z fabryki bezpośrednio do odbiorcy. — Ulatwia się zapłatę.